



BIULETYN

Politechniki Śląskiej

GRUDZIEŃ 2010

Nr 12(214)

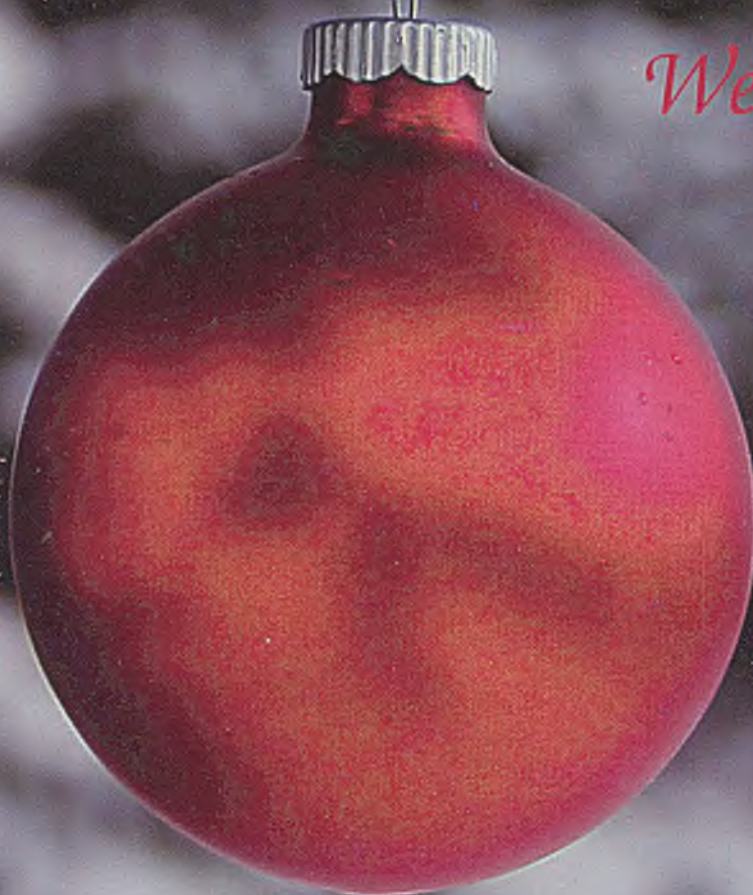
www.biuletyn.polsl.pl

ISSN 1689-8192



P.4492foto

Wesołych Świąt!





*Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
pragnę złożyć życzenia Pracownikom i Studentom naszej Uczelni
radosnych i pełnych spokoju chwil w gronie rodzinnym,
a w Nowym 2011 Roku – optymizmu na co dzień
i wiele satysfakcji z realizacji wszelkich zamierzeń.*

*Prof. Andrzej Karbownik
Rektor Politechniki Śląskiej*



| | | | |
|----|---|----|--|
| 4 | Nasz Wydział to solidna marka Wywiad z Dziekanem Wydziału Mechanicznego Technologicznego prof. Jerzym Świdrem | 32 | Różne oblicza budownictwa Katarzyna Wojtachnio |
| 8 | Spotkanie Rady Społecznej | 34 | Szkoły Letnie na Politechnice Krzysztof Kluszczyński |
| 10 | Rada Fundacji na rzecz Politechniki Śląskiej | 36 | Politechnika Śląska obecna w Centrum Europy Anna Łukaszewicz |
| 11 | Wizyta Parlamentarnego Zespołu ds. Innowacyjności i Informatyzacji | 37 | Prof. Wojciech Stanek laureatem nagrody PAN |
| 12 | Życie codzienne na Śląsku Barbara Rożałowska | 38 | Akademicki Chór Politechniki Śląskiej ma już 65 lat! Tomasz Giedwiłło |
| 15 | Śląskie elity Katarzyna Wojtachnio | 40 | Krajowe Ramy Kwalifikacji – nowym narzędziem organizacji kształcenia Piotr Podgórski |
| 18 | Edukacyjna rewolucja? Justyna Walo | 41 | Nowa organizacja studencka Ewelina Górka |
| 22 | Kobieca strona języka Katarzyna Wojtachnio | 42 | Wystawa fotografii Pawła Szmy Aleksandra Łamik |
| 26 | System Kontroli Zarządczej na Politechnice Śląskiej Wywiad z Rektorem Politechniki Śląskiej prof. Andrzejem Karbownikiem | 42 | Wspomnienie o dr. inż. Eugeniuszu Wróblu |
| 27 | Politechnika Śląska kształci ludzi sukcesu | 44 | Uchwały Senatu |
| 28 | Barbórka 2010 Piotr Sobota | 44 | Akty normatywne Uczelni |
| 30 | Prof. Krystian Probiez Doktorem Honoris Causa Marek Marcisz | 45 | Tytuły, stopnie naukowe |
| 31 | Złoto i srebro dla naukowców z Politechniki Śląskiej | 46 | Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej |

BIULETYN Politechniki Śląskiej



ISSN 1689-8192
Nr 12 (214)
Grudzień 2010
www.biuletyn.polsl.pl

Adres redakcji:
Dział Promocji
Politechniki Śląskiej
ul. Akademicka 2 A, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 11 80
tel./fax (32) 237 11 81
e-mail: biuletyn@polsl.pl

Druk:
Zakład Graficzny Politechniki Śląskiej
ul. Kujawska 1, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 21 97

Nakład: 600 egz.
Numer zamknięto 3 grudnia 2010 r.

Redakcja:
Paweł Doś - redaktor naczelny, pawel.dos@polsl.pl
Katarzyna Wojtachnio, katarzyna.wojtachnio@polsl.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania
zmian i skracania tekstów oraz zmiany
ich tytułów.

Autorzy publikacji umieszczanych w „Biuletynie”
akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów
w wersji drukowanej oraz internetowej biuletynu.
Fotografie i rysunki w nadesłanych materiałach
zamieszczane są na odpowiedzialność autora
korespondencji.

Nasz Wydział to solidna marka

Wywiad z Dziekanem Wydziału
Mechanicznego Technologicznego
Politechniki Śląskiej
prof. Jerzym Świdrem



Aż trzy kierunki kształcenia na kierowanym przez Pana Dziekana Wydziale Mechanicznym Technologicznym uzyskały w obecnym roku akademickim status kierunków zamawianych. Co sprawiło, że kierunki te wygrały konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i zdobyły dofinansowanie na ich prowadzenie?

Na realizację kierunków zamawianych Ministerstwo przeznaczyło ponad 200 mln zł. Z tej kwoty 43 mln zł przyznano Politechnice Śląskiej, a połowę tej kwoty zdobył Wydział Mechaniczny Technologiczny. Zdecydowaliśmy się wystąpić z wnioskami dotyczącymi trzech kierunków studiów, które są bardzo charakterystyczne dla naszego Wydziału: mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka oraz mechatronika. Ministerstwo wytypowało m.in. powyższe kierunki jako te, których absolwenci w najbliższych latach będą najbardziej poszukiwanymi na polskim rynku pracy. Główną przyczyną sukcesu było zgłoszenie atrakcyjnej, dobrze przemyślanej propozycji zarówno dla studentów I, jak i II stopnia. Niezwykle istotne jest to, że propozycje wielu działań w projektach są wynikiem realnego zapotrzebowania na te działania ze strony studentów. Przygotowując wnioski na projekty przeprowadzono szereg badań ankietowych wśród studentów wymienionych kierunków. Do zaproponowanych działań należą między innymi: zajęcia wyrównawcze z przedmiotów kierunkowych, takich jak matematyka, fizyka, podstawy konstrukcji maszyn, wytrzymałość materiałów, mechanika, zajęcia dodatkowe, czego przykładem mogą być zajęcia z budowy modeli fizycznych z zastosowaniem specjalnych zestawów klocków, zajęcia w pracowniach – warsztatach oraz zajęcia prowadzone w trybie pracy grupowej z zastosowaniem specjalnych platform internetowych do pracy grupowej, objęcie inkubatorem studentów wybitnych, którym oferuje się nie tylko wsparcie finansowe w zakresie udziału w konferencjach i realizacji indywidualnych projektów, ale także staż w innej jednostce naukowo-badawczej, wsparcie

finansowe kół naukowych, szkolenia zakończone certyfikatem z zakresu tematyki związanej z danym kierunkiem, płatne staże w przemyśle. Do dodatkowych działań należą studenckie konferencje naukowe, konferencje z udziałem pracodawców oraz konkursy. Jednym z celów projektu jest zwiększenie liczby studiujących na wydziale kobiet, stąd przewidziano także specjalne działania, do których należą między innymi spotkania z kobietami - absolwentkami Wydziału. Szansa zdobycia wysokiego stypendium dodatkowo zachęciła młodzież do rekrutowania się. Ostatecznie na każdym z tych kierunków spora część najlepszych studentów może dostawać dodatkowo 1000 zł miesięczne – poza stypendium socjalnym, naukowym i sportowym. Jestem bardzo zadowolony z tegorocznej rekrutacji. Na wszystkich kierunkach studiów limit miejsc wynosił 175. Na kierunkach zamawianych został on następnie podwyższony do 200. Na każdy z tych kierunków rekrutowało się natomiast około czterystu kandydatów. To doskonały wynik, biorąc pod uwagę to, że niź demograficzny wciąż się pogłębia, a konkurencja na rynku edukacyjnym jest coraz większa.

Każdy z kierunków zamawianych prowadzonych na Wydziale Mechanicznym Technologicznym jest prowadzony także na innych Wydziałach Politechniki Śląskiej. Czym więc różni się oferta Wydziału od innych, na co kładzie się akcent na Wydziale kierowanym przez Pana Dziekana?

Wszystkie te kierunki są dla naszego Wydziału bardzo charakterystyczne. Spójrzmy na przykład na jeden z najstarszych kierunków – mechanikę i budowę maszyn, która jest również prowadzona na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki. Jednak sylwetka absolwenta tego kierunku na tych Wydziałach jest zupełnie różna i dlatego nie konkurujemy ze sobą. Różnica polega na tym, że na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki kierunek ten jest nastawiony na maszyny przepływowo-energetyczne czy ciepłe, natomiast na Wydziale

Mechanicznym Technologicznym edukacja jest ukierunkowana głównie na maszyny technologiczne i transportowe. Kształcimy również specjalistów z obszaru eksploatacji maszyn w dziedzinie logistyki, diagnostyki technicznej, monitorowania oraz sterowania tymi maszynami, także z zastosowaniem metod i środków sztucznej inteligencji.

Innym kierunkiem zamawianym, prowadzonym na Wydziale Mechanicznym Technologicznym jest automatyka i robotyka, która tradycyjnie wykładana była na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki...

To prawda, każdy, kto się zajmuje automatyką wie, że Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej jest śląską kolebką automatyki w Polsce. Z Wydziałem tym związane są przecież wielkie nazwiska z dziedziny automatyki i sterowania, znane w całym kraju. Automatyka na tym Wydziale bardzo mocno opiera się na matematyce i nastawiona jest głównie na zagadnienia związane z teorią sterowania czy teorią układów automatycznych, dziedzinami wymagającymi wielkiej sprawności matematycznej. My natomiast jesteśmy nastawieni przede wszystkim na automatyzację i robotyzację procesów. Dajemy studentom podstawy wiedzy z zakresu sterowania, automatyki oraz robotyki, ale nastawiamy się na automatyzację procesów technologicznych, transportowych, produkcyjnych i na robotyzację tych procesów. W związku z tym silny akcent kładzie-

my na zajęcia w laboratoriach. Dbamy, aby to, czego studenci nauczą się w obszarze sterowania, automatyzacji i robotyzacji procesów, znalazło odzwierciedlenie w przemyśle. Dlatego współpracujemy bardzo ściśle z firmami, które stosują te technologie. Dzięki temu nasi studenci zapoznają się z zadaniami, które są współcześnie podejmowane w automatyzacji i robotyzacji procesów przemysłowych i być może właśnie ten aspekt został zauważony na rynku edukacyjnym.

Ostatnim z kierunków, które wygrały w konkursie na kierunki zamawiane, jest mechatronika – najmłodszy z wymienionych.

Najmłodszy, choć posiadający już dość długą tradycję w nauce i praktyce. Ale rzeczywistość – jako kierunek studiów pojawił się stosunkowo niedawno. Na polskich uczelniach funkcjonuje już czwarty rok. My kształcimy obecnie studentów – mechatroników – na semestrze piątym. Na Politechnice Śląskiej, w tym samym roku, uruchomiono mechatronikę na naszym Wydziale, a także na Wydziałach: Elektrycznym oraz Górnictwa i Geologii. Na początku zastanawialiśmy się, czy nie podjąć się organizacji tego kierunku wspólnie, ponieważ aż trzy Wydziały interesowały się uruchomieniem kształcenia z tej dziedziny na naszej uczelni. Zdecydowaliśmy jednak, że mechatronika na naszym Wydziale będzie miała nieco inny charakter, niż na dwóch pozostałych. Wszyscy, którzy się interesują tą dziedziną nauki, wiedzą, że jest to swego rodzaju synergiczne połączenie takich dziedzin wiedzy, jak: elektronika, elektrotechnika, mechanika i in-



Foto M. Szum

Dziekan Wydziału Mechanicznego Technologicznego prof. Jerzy Świder wraz ze studentami mechatroniki w Laboratorium Sensoryki i Sieci Przemysłowych Instytutu Automatykacji Procesów Technologicznych i Zintegrowanych Systemów Wytwarzania

formatyka. I dopiero wtedy, kiedy dziedziny te wzajemnie się integrują, można mówić o początkach mechatroniki. Jednak to, ile w konkretnej mechatronice jest mechaniki, elektroniki, informatyki, sterowania czy sztucznej inteligencji, zależy od tego, kto tę dziedzinę nauki uprawia i do czego ją stosuje. Jeżeli zajmuje się nią elektryk, to dla niego najważniejszym podukładem, trzonem, są układy elektryczne. Inżynier górnik patrzy na to poprzez swoje zastosowania, czyli w kontekście pracy w warunkach górnictwa podziemnego, postrzegając mechatronikę jako informatykę i sterowanie w maszynach i układach górniczych. Decydując się na samodzielne prowadzenie tego kierunku na Wydziale Mechanicznym Technologicznym, bazowaliśmy na własnych, ogromnych doświadczeniach z prowadzeniem kierunku mechanika i budowa maszyn – kierunku, który jest nastawiony na projektowanie, konstruowanie, wytwarzanie i świadomą eksploatację maszyn technologicznych. Dzisiaj maszyny te, można śmiało powiedzieć, nie są konkurencyjne, o ile nie są układami mechatronicznymi. I dlatego mechatronika na naszym Wydziale ma bardzo szczególny charakter, który nie kłóci się z wizją mechatroniki na dwóch pozostałych Wydziałach. Chciałbym dodać, że nasze laboratoria z obszaru mechatroniki są prawdziwą wizytówką tej dziedziny na tle polskich uczelni. Przy tym wszystkim mechatronika okazała się kierunkiem, który ministerstwo uznało za priorytetowy i stąd też na naszym Wydziale obserwujemy wielkie zainteresowanie tą ofertą kształcenia.

Warto spytać się, czy informacje o różnorodności i odmiennej ofercie kształcenia na wymienionych kierunkach na poszczególnych Wydziałach trafiają do maturzystów. Czy mają oni tak sprecyzowane oczekiwania, że świadomie wybierają dany kierunek w zależności od specyfiki właściwej Wydziałowi, na którym jest prowadzony?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Społeczność uczniów szkół średnich jest bardzo zróżnicowana. Obejmuje osoby słabo orientujące się w ofercie kształcenia na poziomie wyższym, osoby średnio zorientowane oraz tych, którzy wiedzą o propozycjach uczelni bardzo dużo. My staramy się naszą ofertę przedstawiać młodym ludziom najlepiej, jak potrafimy. Przygotowujemy prezentacje, jeździmy do szkół średnich, spotykamy się z maturzystami, przekazujemy im informatory, plakaty, budujemy stronę informacyjną Wydziału, przeznaczoną wyłącznie dla maturzystów, „oprowadzamy” wirtualne wycieczki po Wydziale, zapraszamy na Wydział uczniów ze szkół średnich, organizujemy dni otwarte – również w powiązaniu z targami pracy. Dzięki organizowaniu zajęć w laboratoriach młodzież, widząc, co u nas się dzieje, ma szansę zarażać się naszą pasją. A na ile ich wybór kierunku studiów i Wydziału jest świadomy, trudno powiedzieć.

Obecnie Wydział kształci studentów na siedmiu kierunkach. To wystarczająca oferta?

Poza wymienionymi trzema kierunkami – obecnie zamawianymi – od wielu już lat na Wydziale prowadzony jest kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji. Ma on bardzo szczególne, charakterystyczne cechy, które nadały mu zainteresowania naukowe i badawcze pracowników naszego Wydziału. Podlega on zresztą ciągłym przeobrażeniom. W tym roku był równie chętnie wybierany przez młodzież, jak w latach poprzednich. Nowością w ofercie dydaktycznej Wydziału, uruchomioną w bieżącym roku akademickim, są trzy nowe kierunki, które są finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Ta część programu, która dotyczy Wydziału, nosi akronim InfoNano. W ciągu trzech lat projekt ten jest i będzie finansowany na kwotę ponad 8 mln zł. Pierwszym z nowych kierunków na Wydziale jest inżynieria materiałowa – kierunek bardzo popularny i zamawiany przez MNiSzW, który na naszym Wydziale oprócz standardowych treści programowych będzie przekazywał studentom wiedzę związaną z materiałami i technologiami biomedycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów i technologii stomatologicznych. Kolejny innowacyjny kierunek to informatyka stosowana z komputerową nauką o materiałach. W nazwie podkreśla on informatykę stosowaną, ale nastawioną właśnie na wspomaganie badań i aplikowanie w obszarze inżynierii materiałowej. Głównie zaś jest ukierunkowany na wspomaganie specjalistów z obszaru inżynierii materiałowej technikami informacyjnymi, tworzenie baz danych o materiałach, systemów ekspertowych, dobór materiałów, przewidywanie własności tych materiałów czy projektowanie nowoczesnych materiałów ze względu na oczekiwane własności. I w końcu: nanotechnologia i technologie procesów materiałowych – kierunek odwołujący się do atrakcyjnej w ostatnich latach nanotechnologii, czyli technologii zajmującej się obiektami w skali jeden do minus dziewiętej metra, które właściwie trudno sobie nawet wyobrazić, ale kierunek ten odwołuje się również do innych nowoczesnych technologii materiałowych. W ramach pojęcia nanotechnologii mieszczą się pojęcia materiałów nanostrukturalnych, nanomateriałów, materiałów nanokrystalicznych, amorficznych oraz technologie ich wytwarzania. Do badania i wytwarzania takich materiałów potrzebne są bardzo skomplikowane urządzenia badawcze, umożliwiające badanie w skali nano. Z dumą muszę dodać, że na naszym Wydziale takie laboratoria i taki sprzęt posiadamy.

Co uzyskują studenci, wybierając studia na Wydziale Mechanicznym Technologicznym?

Przed wszystkim uzyskują możliwość identyfikowania się z marką tego Wydziału, z jego ugruntowaną pozycją, a także z jego historią i tradycją. Warto wspo-



Gmach Wydziału Mechanicznego Technologicznego przy ul. Konarskiego w Gliwicach

mnieć, że Wydział Mechaniczny Technologiczny ma już 65 lat tradycji. Został on utworzony jako jeden z czterech pierwszych Wydziałów, które w roku 1945 tworzyły Politechnikę Śląską. Na początku był to Wydział Mechaniczny, który następnie został przemianowany na Mechaniczny Technologiczny. Dziś nasz Wydział zatrudnia 38 profesorów, około 170 pracowników naukowo-dydaktycznych, w sumie blisko 300 pracowników. Uprawiane są na nim tak różne obszary nauki, jak: mechanika, budowa i eksploatacja maszyn, szeroko rozumiana inżynieria materiałowa, automatyka i robotyka, mechatronika, inżynieria biomedyczna, biomechanika czy zagadnienia związane z informatyką stosowaną. A więc wiele ważnych, ciekawych obszarów, w których mamy znakomitych specjalistów. Są to prawdziwi eksperci znani i cenieni w całym kraju, a także poza jego granicami. Profesorowie Wydziału są doktorami honoris causa uczelni polskich, zagranicznych, jak i Politechniki Śląskiej, członkami Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, członkami Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, członkami komitetów PAN, prezydów tych komitetów, ekspertami Unii Europejskiej, ekspertami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy też funkcyjnymi członkami Rady Nauki. Do tego posiadamy znakomitą bazę laboratoryjną, która jest ciągle unowocześniana, dzięki czemu badania przenikają się z dydaktyką, a wyniki badań włączane są do procesu dydaktycznego – student z kolei ma szansę wykonywania pracy na wykorzystywanych w przemyśle urządzeniach. Nie bez znaczenia jest także fakt, że pracownicy naszego Wydziału bardzo mocno identyfikują się z tym miejscem. Często traktują go jak własny, drugi dom. Czujemy się tu u siebie i z ogromną satysfakcją, zawsze staramy się działać dla dobra naszego Wydziału.

Wydział Mechaniczny Technologiczny może pochwalić się sporą liczbą kół naukowych...

Na naszym Wydziale funkcjonuje ich aż 20 i działają one bardzo aktywnie. Prowadzone są przez profesorów albo bardzo doświadczonych adiunktów. Poświęcone są specjalistycznym obszarom naszej działalności. Studenci mogą więc już na poziomie kształcenia wyższego spróbować aktywności naukowej. Organizują konferencje, sympozja, a nawet publikują – sami lub wspólnie ze swoimi opiekunami. To właśnie z tej grupy studentów najczęściej wyłaniają się następnie kandydaci na studia doktoranckie. Koła naukowe każdego roku organizują sesje, mające charakter konferencji, podczas których studenci przedstawiają referaty na temat tego, czym się zajmują i co udało im się przez cały rok ze swoimi opiekunami przygotować. Zapraszają uczestników z podobnych kół z całej Polski oraz innych studentów, którzy nie są zrzeszeni w kole, ale posiadają również osiągnięcia w interesującej ich dziedzinie. Po takiej sesji wydajemy następnie zeszyty naukowe. Ważne, że udaje nam się w nich zawrzeć wspólne prace profesorów, doktorów i studentów. Dzięki takim inicjatywom młodzież zachęcana jest do czegoś więcej, niż tylko przygotowanie się na zajęcia, do kolokwium czy egzaminu.

Chciałbym podkreślić, że na naszym Wydziale traktujemy studenta jak partnera. Staramy się, wraz z bardzo aktywnym samorządem studenckim, dbać o to, aby nie utworzyła się przepaść pomiędzy naukowcami a studentami. Doceniamy i wysoko oceniamy aktywność studentów. Przyznać trzeba jednak, że jest to Wydział trudny, wymagający. Studenci nie mają wątpliwości, że wybór tego Wydziału wiąże się z koniecznością nastawienia się na spory wysiłek. Na dyplom ukończenia studiów trzeba ciężko zapracować, ale wiąże się to z ogromną satysfakcją.

Spotkanie Rady Społecznej Politechniki Śląskiej

29 listopada w Sali Senatu miało miejsce posiedzenie Rady Społecznej Politechniki Śląskiej. Członkowie Rady zebrali się po raz kolejny na zaproszenie Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika, aby wspólnie z władzami uczelni dyskutować na temat kierunku rozwoju Politechniki Śląskiej.

Zadaniem Rady Społecznej jest przede wszystkim wyrażanie opinii o kierunkach rozwoju Politechniki Śląskiej, działalności dydaktycznej i badawczej, a także jej współpracy z przedsiębiorstwami.

Celem kolejnego spotkania Rady było przedstawienie współpracy międzynarodowej Politechniki Śląskiej, prowadzonych i planowanych na uczelni inwestycji infrastrukturalnych oraz efektów dyskusji panelowych dotyczących zmian w ofercie kształcenia Politechniki Śląskiej.

W pierwszym punkcie posiedzenia Prorektor prof. Jerzy Rutkowski zaprezentował członkom Rady temat współpracy międzynarodowej Politechniki Śląskiej. Prorektor omówił współpracę Politechniki w zakresie nauki i edukacji z zagranicznymi uczelniami, realizowaną poprzez wspólne projekty badawcze czy wymianę akademicką, a także z zagranicznymi firmami.

Profesor wspominał również o utworzeniu w tym roku Konsorcjum Śląskich Uczelni Publicznych – w celu wspólnej promocji Śląska na arenie międzynarodowej i zwiększenia stopnia internacjonalizacji śląskich uczelni.

W dyskusji głos zabrał m.in. prof. Jan Kaźmierczak, który zwrócił uwagę na konieczność lepszego wykorzystania potencjału uczelni i większej promocji osiągnięć naukowych pracowników.

Jednym z głównych tematów dyskusji była współpraca z przemysłem, która powinna być jeszcze intensywniejsza, co przyniosłoby korzyści i nauce, i gospodarce. – Obecnie jest duże zapotrzebowanie na efekty wyników badań naukowych. Mamy 3,5 mln małych i średnich przedsiębiorstw, lecz dzisiaj brakuje pomysłu na wykorzystanie tego potencjału – mówił prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach Tadeusz Donocik.



Foto M. Szum

Podczas spotkania Rady Społecznej PŚ prezentacje przedstawili: Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzy Rutkowski, Rektor prof. Andrzej Karbownik oraz Prorektor ds. Organizacji i Rozwoju prof. Leszek Blacha

Poszukiwaniu metody wzajemnego oddziaływania służyć ma, zdaniem pana prezesa, m.in. współpraca między Izłą i Politechniką Śląską – sformalizowana w postaci porozumienia podpisanego w ubiegłym miesiącu.

Zdaniem prof. Eugeniusza Świtońskiego niewystarczająca współpraca tych dwóch środowisk jest przyczyną niedostatecznego finansowania nauki przez biznes.

– Bolączką polskich uczelni, w tym uczelni technicznych, jest stosunkowo słaba współpraca z przemysłem. Jeśli weźmie się procentowy udział środków finansowych na naukę w stosunku do środków z budżetu, to jest to zaledwie ok. 30-40 proc. Jeżeli kwotę tę rozłoży się jeszcze na projekty celowe, to okazuje się, że współpraca ta jest naprawdę niewielka. Niestety w Polsce nie mamy systemu, który by promował finansowanie nauki z przemysłu, jak jest już wielu w innych krajach europejskich – stwierdził profesor.

Prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego Artur Tomasiak zwrócił z kolei uwagę na niedostateczne wykorzystywanie potencjału, jaki drzemie w absolwentach uczelni, których sukcesy zawodowe można wykorzystać zarówno do promocji, jak i do współpracy z partnerami gospodarczymi. – Potrzebna jest większa integracja z absolwentami uczelni, którzy zajmują eks-

ponowane stanowiska czy są prezesami dużych firm, ponieważ to właśnie oni są najlepszymi ambasadorami uczelni, które ukończyli – argumentował prezes. W dalszej części spotkania Rektor prof. Andrzej Karbownik przedstawił zadania inwestycyjne i remontowe, które zostały zrealizowane w latach 2009-2010, a także inwestycje w trakcie realizacji oraz znajdujące się w przygotowaniu.



Foto M. Szum

Członkowie Rady Społecznej Politechniki Śląskiej

Ostatni temat posiedzenia zaprezentował Prorektor ds. Organizacji i Rozwoju prof. Leszek Blacha, który przedstawił wyniki dyskusji panelowych, jakie odbyły się w ostatnich miesiącach, a w których brali udział przedstawiciele śląskich firm i samorządów. Ich celem była wymiana poglądów na temat oferty kształcenia na trzech wybranych kierunkach: górnictwie i geologii, administracji oraz mechaniki i budowy maszyn. W wyniku dyskusji panelowych zaproponowane zostały zmiany w programach studiów, rozszerzenie współpracy dotyczącej praktyk studenckich, a także możliwość tworzenia specjalności na potrzeby przedsiębiorstw. Kolejne spotkanie Rady Społecznej Politechniki Śląskiej planowane jest na wiosnę przyszłego roku.

Paweł Doś



Foto M. Szum

Spotkanie Rady Społecznej odbyło się w Sali Senatu

Rada Fundacji na rzecz Politechniki Śląskiej

29 listopada odbyło się kolejne spotkanie Rady Fundacji na rzecz Politechniki Śląskiej.

Fundacja została założona w 1992 roku. Jej działalność polegała dotychczas głównie na wspieraniu specjalnymi stypendiami naukowców i studentów Politechniki Śląskiej oraz studenckich kół naukowych.

Do celów statutowych Fundacji należy wspieranie Politechniki Śląskiej w poczynaniach zmierzających do jej rozwoju oraz pomnażania jej majątku przede wszystkim poprzez pozyskiwanie pomocy finansowej i rzeczowej na różnego rodzaju działalność uczelni.

Podczas posiedzenia w lutym br. Rada Fundacji uchwaliła istotne zmiany w statucie Fundacji. Zakres jej działalności został poszerzony o możliwość prowadzenia przez Fundację działalności gospodarczej, która obejmować może szereg działań.

Organami Fundacji są: Rada Fundacji oraz Zarząd Fundacji. Rada Fundacji składa się z dziewięciu członków. Jej pracami kieruje Przewodniczący Rady – czyli Rektor, a kadencja Rady trwa 4 lata. Zarząd Fundacji składa się z Prezesa i dwóch Członków Zarządu. Powoływany jest przez Radę Fundacji. Kadencja Zarządu również wynosi cztery lata.

Podczas ostatniego posiedzenia Rada Fundacji na rzecz Politechniki Śląskiej podjęła dwie ważne uchwały. Pierwsza dotyczy zmian w składzie Rady, która odtąd na czas kadencji do dnia 31 grudnia 2014 funkcjonuje w następującym składzie: Przewodniczącym Rady Fundacji jest Rektor uczelni prof. Andrzej Karbownik, a członkami: prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz, poseł Jan Kaźmierczak, prezydent Katowic Piotr Uszok, prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, kvestor Politechniki Śląskiej Krystyna Pręda, Prorektor prof. Leszek Błacha, prezes spółki Profarb Marian Adamek i prezes spółki Ekspro'87 Marek Osiecki.



Nowy Prezes Zarządu Fundacji Jan Sarna

Druga z podjętych uchwał dotyczy zmiany składu Zarządu Fundacji, który odtąd funkcjonuje w następującym składzie: Prezes Zarządu Fundacji - Jan Sarna oraz dwaj członkowie Zarządu – prof. Witold Gnot i Henryk Rak. Kadencja Zarządu również trwa do 31 grudnia 2014 r.

Działalność gospodarczą Fundacja prowadzi według opracowanych planów działania zatwierdzonych przez Radę Fundacji. Wypracowany przez Fundację dochód przeznaczony ma być w całości na finansowanie działalności statutowej Fundacji. Również decyzje dotyczące przedsięwzięć inwestycyjnych podejmuje Rada Fundacji.

Paweł Doś



Posiedzenie Rady Fundacji na rzecz Politechniki Śląskiej prowadził przewodniczący Rady Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik

Foto M. Szum

Wizyta Parlamentarnego Zespołu ds. Innowacyjności i Informatyzacji

26 listopada na Politechnice Śląskiej gościł Parlamentarny Zespół ds. Innowacyjności i Informatyzacji. Parlamentarzyści spotkali się z władzami uczelni oraz przedstawicielami poszczególnych jednostek Politechniki Śląskiej odpowiedzialnych za innowacyjne przedsięwzięcia oraz informatyzację.

Na początku spotkania Rektor prof. Andrzej Karbownik zaprezentował członkom Zespołu Politechnikę Śląską z jej ofertą edukacyjną oraz zakresem prowadzonych badań naukowych. Następnie prof. Jan Kosmol przybliżył gościom działalność Parku Naukowo-Technologicznego „Technopark Gliwice”, natomiast dr Arkadiusz Szmal zaprezentował działalność Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Śląskiej.

Nie zabrakło także prezentacji innowacyjnych projektów badawczych, które przedstawili pracownicy Instytutu Inżynierii Produkcji Wydziału Organizacji i Zarządzania. Prof. Teodor Winkler przedstawił prezentację, dotyczącą projektu doskonalącego warunki pracy w zakładach opieki zdrowotnej o nazwie „Wirtualny Szpital”, natomiast dr inż. Marek Komoniewski opowiedział o projekcie dotyczącym tworzenia map akustycznych w zarządzaniu środowiskiem.

Uczestnicy spotkania zostali również zapoznani ze stanem informatyzacji Politechniki Śląskiej przez dyrektora Centrum Komputerowego dr. Krzysztofa Nałęckiego, który zaprezentował funkcjonowanie Systemu Obsługi Toku Studiów na naszej uczelni oraz omówił funkcjono-

wanie Akademickiej Sieci Komputerowej.

Oprócz spotkania w Sali Senatu posłowie odwiedzili także „Technopark-Gliwice”, Instytut Techniki Górniczej „Komag”, firmę „Wasko” oraz wzięli udział w uroczystej Barbórce na Wydziale Górnictwa i Geologii.

Celem działalności Parlamentarnego Zespołu ds. Innowacyjności i Informatyzacji jest podejmowanie różnorodnych działań na rzecz poprawy poziomu innowacyjności polskiej gospodarki oraz wszechstronnego rozwoju informatyzacji w Polsce. Parlamentarzyści odwiedzają także ośrodki, które realizują ciekawe przedsięwzięcia w zakresie szeroko rozumianej innowacyjności. – Zamierzamy poprzez serię wizyt w różnych miejscach Polski znaleźć pozytywne przykłady, dobre praktyki – aby móc je następnie przedstawić w raporcie i pokazać, że stan innowacyjności polskiej gospodarki posiada perspektywy rozwoju i ma dobre zaplecze – mówi przewodniczący Zespołu poseł na Sejm RP prof. Jan Kaźmierczak. Wizyta na Politechnice Śląskiej była już trzecim spotkaniem wyjazdowym Zespołu.

Paweł Doś



Foto M. Szum

Podczas spotkania władz rektorskich z Zespołem Parlamentarnym ds. Innowacyjności i Informatyzacji w Sali Senatu Politechniki Śląskiej

Życie codzienne na Śląsku



Fotografia tradycyjnej śląskiej rodziny, umieszczona na plakacie promującym tegoroczną edycję konferencji

Foto ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Zabrzu

W dniach 18-19 listopada 2010 r. w Zabrzu miała miejsce czternasta już edycja konferencji z cyklu Kultura Europy Środkowej, zatytułowana: „Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska”.

Barbara Rożałowska

Już od trzynastu lat odbywają się w Zabrzu międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone kulturze Europy Środkowej. Organizację ich zapoczątkował ówczesny naczelnik Wydziału Kultury i Sportu – pan Jerzy Chmielewski ze wsparciem merytorycznym Instytutu Górnos Śląskiego w Katowicach. Pierwsza konferencja, która odbyła się w 1997 r., zainspirowana była millenium śmierci św. Wojciecha. W kolejnych latach podejmowano różnorodną tematykę, która miała na celu przybliżenie historii Śląska w szeroko ujętym kontekście kultury eu-

ropejskiej. Od roku 2007 organizacją konferencji zajmuje się Urząd Miejski w Zabrzu oraz Oddział Katowicki PAN. Przewodniczącym Rady Naukowej od początku jest prof. Antoni Barciak.

Organizatorami konferencji byli: Prezydent miasta Zabrze – pani Małgorzata Mańka-Szulik, oddział katowicki Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk oraz katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Inni współorganizatorzy to: Muzeum Miejskie w Zabrzu, Muzeum Górnictwa Węglowego

w Zabrze, Teatr Nowy w Zabrze, Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego „Guido”. Patronat honorowy nad konferencją objęła prof. Barbara Kudrycka, a także wojewoda śląski, marszałek województwa śląskiego i rektorzy śląskich uczelni.

Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się w gmachu Teatru Nowego w Zabrze. Obecnych było wielu znamienitych gości, m.in.: pani prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, ks. biskup Jan Wieczorek – ordynariusz diecezji gliwickiej, prof. Jerzy Klamka – prezes oddziału PAN w Katowicach, prof. Karol Musioł – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Marian Oslisło – rektor ASP w Katowicach, członkowie Rady Naukowej – ks. prof. Kazimierz Dola, prof. Sławomir Gawlas, prof. Wojciech Iwańczak, prof. Edward Potkowski. Mowę wstępną, po uroczystym otwarciu konferencji przez panią prezydent Zabrze, wygłosili: Stefan Gajda – dyrektor ZDP Oddziału PAN w Katowicach, prof. Antoni Barciak przewodniczący Rady Naukowej konferencji oraz ks. biskup Jan Wieczorek.

Konferencji przysłuchiwali się pracownicy i studenci Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej.

Pierwszy referat pt. „Śląsk na mapie realiów europejskich” zaprezentował profesor Uniwersytetu Warszawskiego Henryk Samsonowicz. Wystąpienie przybliżyło słuchaczom wiedzę na temat różnych czynników wpływających na kształt codziennego życia Ślązaków w okresie średniowiecza. Ważnym etapem w rozwoju Europy w tym okresie – według autora – było powstawanie centrów i obszarów peryferyjnych, definiowane przez relacje z chrześcijaństwem i cesarstwem rzymskim. Wzory życia codziennego kształtowane były w centrach, czyli miejscach sprawowania władzy, zatem Kraków na polu-

dniu Europy mógł stanowić rolę wzorca kulturowego dla innych regionów. Duży wpływ na codzienne życie miała także kolonizacja na prawie niemieckim i napływ osadników z różnych części Europy, m.in. z Saksonii, Westfalii, Niemiec i Czech. Wystąpienie profesora Samsonowicza ukazało złożoność tego zagadnienia.

Po referacie odczytano list Andrzeja Krawczyka – ambasadora RP w Bratysławie, który nie mógł uczestniczyć w obradach w Zabrze osobiście. W liście autor zawarł sugestie konieczności zwiększenia współpracy między polskimi i słowackimi historykami ze względu na potrzebę wspólnego spojrzenia na przeszłość naszego regionu. W dalszej części konferencji miała miejsce interesująca dyskusja panelowa na temat: „Życie codzienne na Śląsku, a tworzenie elit”. Wzięli w niej udział profesorowie: Henryk Samsonowicz, Karol Musioł, Sławomir Gawlas, Marian Oslisło, Zygmunt Woźniczka, Marian Zembala oraz redaktor naczelny katowickiej „Gazety Wyborczej” Dariusz Kortko. Uczestnicy dysputy zastanawiali się, dlaczego na terenie Śląska tak trudno było stworzyć elitę, która mogła mieć wpływ na władzę oraz na kształtowanie się postaw i idei w społeczeństwie. Dyskutanci przedstawili uwarunkowania historyczne i polityczne niesprzyjające budowaniu elit – w tym politykę powojennych władz dyskryminujących Ślązaków, skutkującą odpływem twórców kultury do Niemiec. Wskazali także czynnik ekonomiczny, kształtujący w okresie socjalizmu strukturę wykształcenia mieszkańców regionu, faworyzujący te zawody, które związane były z przemysłem ciężkim. Wszyscy uczestnicy panelu uznali tworzenie się elit na Śląsku za jeden z ważniejszych procesów wpływających na funkcjonowanie naszego regionu. Szkoda tylko, że w tej istotnej dyskusji nie brał udziału żaden socjolog.



Zabrzeńska konferencja odbyła się już po raz 14. Jej tegoroczną edycję zainaugurował wykład prof. Henryka Samsonowicza pt. „Śląsk na mapie realiów europejskich”

Spotkanie w Teatrze Nowym zakończył występ folklorystycznego zespołu z Wilamowic. Program artystyczny, prowadzony przez młodego mieszkańca Wilamowic – Tymoteusza Króla, był dobrym podsumowaniem obrad na temat codziennego życia. Publiczność miała okazję zaznajomić się z historią i kulturą tej ciekawej miejscowości założonej w XIII w. przez flamandzkich osadników, w której do dzisiaj można słyszeć specyficzną odmianę języka zwanego wilamowickim. Odśpiewane w miejscowym dialekcie pieśni spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy.

Dalsza część obrad odbyła się w pięknej sali witrażowej Muzeum Górnictwa Węglowego. Badacze z kilku ośrodków naukowych w Polsce i Czechach wygłosili referaty w czasie popołudniowej sesji poświęconej specyfice życia codziennego czasów średniowiecza. Tematyka wystąpień była zróżnicowana. Do opisu rzeczywistości tamtych czasów prelegenci wykorzystali rozmaite źródła, m.in. zwód prawa polskiego, utwory hagiograficzne, przedmioty służące do modlitwy tj. sznury modlitewne, napisy i detale architektoniczne znajdujące się na elewacjach zabytkowych budynków, księgi rachunkowe. W rezultacie uzyskano barwny i wielowymiarowy obraz życia mieszkańców Śląska wieków średnich.

W kolejnym dniu zabrzańskie konferencji dominującym tematem obrad była śląska codzienność w czasach nowożytnych i współczesnych. Trzy z wygłoszanych referatów prezentowały to zagadnienie, odwołując się do różnych form życia religijnego w XVII i XVIII w. Prelegenci skupili się na opisie realiów życia klasztornego w zakonie klarysek, a także na codziennym życiu proboszcza na Górnym Śląsku i organizacji peregrynacji

w tamtych czasach.

Referaty w dalszej części sesji były poświęcone przede wszystkim funkcjonowaniu śląskich społeczności w najbardziej trudnych, przełomowych momentach historii – w okresie wojen w pierwszej połowie XX wieku i w okresie po ich zakończeniu, a także w czasie kryzysu lat 80. Dzięki obecności czeskich naukowców i ich spojrzeniu na rzeczywistość regionu uzyskano bardziej pełny obraz codzienności powojennych lat. Jeden z autorów porównał trzy przemysłowe miasta: czeski Hawierzów, słowacki Żar nad Hronem i polskie Tychy. Opinie mieszkańców na temat pierwszych trzech lat funkcjonowania miast, budowanych niemal od podstaw, ukazały podobieństwa socjalistycznej rzeczywistości we wszystkich trzech krajach.

Trzeba zaznaczyć, że po zakończeniu konferencji, jak i wszystkich z cyklu: „Kultura Europy Środkowej”, ukaże się publikacja zawierająca referaty i komunikaty wygłoszone podczas spotkań. Ponadto sprawozdania z konferencji zostaną umieszczone w historycznych czasopiśmie naukowych w Polsce i Czechach.

Organizacja zabrzańskich konferencji na temat europejskiej kultury jest inicjatywą niezwykle cenną. Podejmowane w trakcie obrad zagadnienia pozwalają uzupełnić wiedzę o naszym regionie i wzmocnić poczucie śląskiej tożsamości przekraczające państwowe granice. Jest to istotne także ze względu na obecność młodych ludzi – uczniów i studentów śląskich uczelni. Ponadto idea przedsięwzięcia łączy różnego typu instytucje administracyjne, naukowe i kulturalne, których wspólne działania nadają imprezie odpowiednią rangę.



Uroczyste otwarcie konferencji oraz pierwsza jej sesja odbyły się w gmachu Teatru Nowego w Zabrze

Śląskie elity

Jak kształtowało się powstawanie elit w naszym regionie? Kto do nich należy? Jaki wpływ miało powstawanie elit na życie codzienne Ślązaków? Tematyka elit stała się głównym przedmiotem dyskusji panelowej, która odbyła się w ramach konferencji naukowej „Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska”.

Katarzyna Wojtachnio

Udział w dyskusji wzięło wielu znakomitych gości: prof. Henryk Samsonowicz, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Karol Musioł, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Sławomir Gawlas, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Zygmunt Woźniczka, historyk z Uniwersytetu Śląskiego, prof. Marian Oslisło, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, prof. Marian Zembala, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca, a także redaktor naczelny katowickiej redakcji „Gazety Wyborczej” Dariusz Kortko. Podsumowując rozważania dyskutantów, można nakreślić współczesny oraz historyczny obraz śląskich elit.

Gdzie się podziały śląskie elity?

Aby móc rozmawiać o śląskich elitach, należy najpierw uściślić, jaką grupę ludzi uznaje się za elitę. – Nie ma reguły, która by określała, kto i dlaczego jest zaliczany do elity. Można wyróżnić dwa nurty. Jeden oficjalny, który powiada, że elitę stanowią ludzie najwyższej rangi. Natomiast druga definicja mówi, iż tworzą ją osoby, które posiadają szerokie uznanie społeczne. Osoby, które swoim różnym działaniem: politycznym, naukowym czy artystycznym, zdobyły uznanie swoich krajan. Ich nazwiska trafiają czasami na tabliczki z nazwami ulic i dzielnic – wyjaśniał prof. Samsonowicz. Do elity mogą więc należeć wszyscy ci, którzy swoim działaniem przyczynili się społeczeństwu, stanowią autorytet, wzór do naśladowania.

Na obecny kształt śląskich elit przede wszystkim wpłynęła historia tego regionu, która – jak wiadomo – była bardzo burzliwa. Profesor Zygmunt Woźniczka zwrócił uwagę na fakt, że w XIX wieku elity na Śląsku tworzyli Niemcy. Śląskie elity nie wykształciły się. – Proszę zwrócić uwagę, że na Śląsku w XIX wieku nie było elit, ponieważ elity były w dużym stopniu niemieckie i hamowano możliwości rozwoju Ślązaków oraz przebijanie się do elit. Wyjątkiem jest jedynie Wojciech Korfanty. Jest on postacią unikalną, ale należy dodać, że stał się

elitą poza Śląskiem. Na Śląsku traktowany był jako robotnik, trybun ludowy – mówił profesor. Sławę, karierę i poszanowanie Korfanty zyskał poza Śląskiem.

Kolejnym czynnikiem, który doprowadził do niewykształcenia się elit śląskich, była degradacja Śląska i jego mieszkańców w okresie międzywojennym. Była to rzecz o tyle niebywała, że nigdzie indziej w Polsce, ani nawet w Europie nie zdeprecjonowano rodzimych obywateli. A na Śląsku to właśnie uczyniono. – Ślązaków zrobiono obywatelami drugiej kategorii za pomocą ustawodawstwa społecznego, systemu represji, a także polityki kulturalnej, którą prowadzono. I to jest przyczyną blokady śląskich elit, które nie mogły się przebić. Proszę zwrócić uwagę, że sama oferta kulturowa, która została stworzona na Śląsku po wojnie, w dużym stopniu była skierowana do przyjezdnych. Dla Kresowiaków, Polaków, nie dla Ślązaków. Ślązacy stali się w dużym stopniu zepchnięci, czuli się obywatelami drugiej kategorii i niestety byli tak często traktowani – argumentował prof. Woźniczka.

Jednym z czynników, który doprowadził do niewykształcenia się elit śląskich, była degradacja Śląska i jego mieszkańców w okresie międzywojennym. Była to rzecz o tyle niebywała, że nigdzie indziej w Polsce, ani nawet w Europie nie zdeprecjonowano rodzimych obywateli. A na Śląsku to właśnie uczyniono.

Warto wspomnieć, że również w późniejszych czasach polityka władz, mówiąca o tym, że na Śląsku potrzebni są przede wszystkim zwykli robotnicy, w dużym stopniu utrudniała budowanie śląskich elit. Poza tym elita jest zwykle postrzegana jako wzorzec intelektualny,

a to zaś nie pasowało do stereotypu Ślązaka-górnika, prostego robotnika. Większość osób posiadała jedynie wykształcenie zawodowe lub techniczne. – Pamiętam, kiedy sprowadzono robotników do kopalni. Funkcjonowało wtedy takie rozróżnienie na Polaków i Ślązaków. Z czego Polacy byli postrzegani jako lepsi. Ten podział istniał bardzo długo i Ślązacy sami siebie przez to postrzegali jako zwykłych, prostych robotników. Dużą wagę w elitach przywiązuje się do wykształcenia, a z tym na Śląsku nie było najlepiej – wspominał prof. Musioł.

Na Śląsku kultywowana była tradycja górnicza, która jednak kończyła się jedynie na szkole górniczej. Lecz poziom życia górnika był znacznie wyższy od poziomu życia osoby z wykształceniem wyższym, np. nauczyciela czy urzędnika, dlatego też, pomimo pojawienia się uczelni w regionie, nie było chętnych, aby kształcić się wyżej. – Kiedy powstał Uniwersytet Śląski, to w śląskich miastach zachęcano młodzież do studiowania. Jednak ona nie chciała studiować, ponieważ łatwiej było się dorobić po szkole zawodowej. Początkowo więc większy procent studentów naszego uniwersytetu to byli ludzie przyjezdni – mówił prof. Woźniczka. Największą trudnością była więc zmiana mentalności mieszkańców naszego regionu.



Wojciech Korfanty

Śląsk skarbnicą kultur

Nie można jednak powiedzieć, że Śląsk elit nie posiadał. W regionie tym owszem były, tyle że nie rodzime. Najpierw wspomniane już elity niemieckie, natomiast po roku 1945 pojawili się Kresowianie, którzy bardzo wiele uczynili dla Śląska, zarówno w życiu kulturalnym, jak i w dziedzinie edukacji. Elity lwowskie stworzyły przeciw Politechnikę Śląską, a Adam Didur, absolwent Uniwersytetu we Lwowie, założył Operę Śląską. Równocześnie z pojawieniem się Kresowian nastąpił bardzo duży odływ elit niemieckich, ze względu na zmianę sytuacji politycznej naszego regionu.

Istotnym elementem na Śląsku była więc zawsze wielokulturowość, ponieważ region ten jest miejscem, w którym stykało się wiele różnych kultur, m.in. żydowska, niemiecka, polska, kresowa

oraz oczywiście rodzima – śląska.

Na wielokulturowym Śląsku dużą rolę odegrała także grupa społeczna, charakterystyczna niegdyś dla tego regionu, czyli mieszczańskie budujące śląskie miasta w XVIII i XIX w. Tworzyli ją Niemcy i Żydzi, którzy zniknęli ze śląskiego krajobrazu. Na dotkliwy brak mieszczań we współczesnym społeczeństwie zwrócił uwagę Dariusz Kortko. – Przed nami stoi teraz poważne zadanie, aby odbudować tę elitę. Mieszczań są bardzo potrzebni, ponieważ to są właśnie ci ludzie, którzy budu-



Foto Archiwum UM Zabrze

O powstawaniu śląskich elit podczas zabrzańskiej konferencji dyskutowali (od lewej): prof. Zygmunt Woźniczka, prof. Marian Oslisło, prof. Marian Zembala, red. Dariusz Kortko, prof. Sławomir Gawlas, prof. Karol Musioł oraz prof. Henryk Samsonowicz

ją, zakładają stowarzyszenia, wprowadzają ferment. To się powoli dzieje, powoli odbudowuje. Teraz mieszczanami można nazwać tak zwaną klasę średnią. Tylko, moim zdaniem, różnica polega na tym, że kiedyś mieszczanie mieszkali w miastach, a współcześnie mieszczanie mieszkają na zamkniętych osiedlach, poza miastami – mówił Kortko. Ważną funkcję w tworzeniu elit odgrywa także samo miasto, na co zwrócił uwagę prof. Samsonowicz. – Miasta są symbolem kultury otwartej, kultury zmiennej, kultury, która chłonie to, co nowe, sama wymyśla rozmaite nowe rozwiązania i korzysta z doświadczeń innych. To Śląsk był najbardziej zurbanizowaną częścią na północ od Karpat i Sudetów. Poczynając od przynajmniej XIII w. to Śląsk był tym krajem, który stwarzał nam kulturę otwartą i dzięki temu na tym terenie kultury otwartej mogły powstawać te elity, które szanujemy i z których spuścizny korzystamy do dziś – mówił prof. Samsonowicz.

Śląskie elity współcześnie

Obraz współczesnych elit na tle historii Śląska rysuje się nieco optymistycznie. Elity naszego regionu tworzą zarówno naukowcy, artyści, jak również politycy. Odgrywają one dużą rolę w codziennym życiu Ślązaków. Przykładem tego są chociażby wspomniani politycy, do których dużą wagę przykładają Profesor Gawlas. Zwrócił on uwagę, że mają oni do wykonania w naszym regionie konkretne zadanie. – Elity polityczne, wybierane w demokratycznych warunkach, wskazują na fakt, że Ślązacy w końcu mogą kształtować własne elity. To, że są spory i konflikty jest sytuacją twórczą i oznacza, że Śląsk – ojczyzna regionalna – będzie przybierać nową postać, szukać swojej przeszłości i wartości, które są dla ludzi wiążące i łączące. Wydaje mi się, że tradycyjne wartości są w dzisiejszych czasach niesłychanie ważne. Elity te mają za zadanie rozmawiać ze swoimi wyborcami i łączyć płaszczyznę tych wartości podstawowych, rodzinnych, popularnych z wartościami wspólnymi, regionalnymi, ze spuścizną historyczną i materialną – mówił.

Kolejna elitarna grupa – ludzie kultury – jest coraz liczniejsza i coraz więcej znaczący w naszym regionie i nie tylko. Wystarczy przywołać nazwiska Kazimierza Kutza, Wojciecha Kilara czy niedawno zmarłego Henryka Mikołaja Góreckiego. To zaś jedynie namiastka śląskiej elity kulturalnej. Pod tym względem zmieniło się w naszym regionie bardzo wiele. Rektor katowickiej ASP prof. Marian Oslisło podał wiele przykładów na to, że życie kulturalne na Śląsku jest współcześnie bardzo bogate. – Niedawno mieliśmy w naszej katowickiej galerii wernisaż wystawy prof. Eduarda Ovčačka –



Dyskusję poprzedził wykład prof. Henryka Samsonowicza z Uniwersytetu Warszawskiego

ikony czeskiej sztuki. To była już jego trzecia wystawa na Śląsku. Profesor miał możliwość spotkania się z naszymi studentami. W naszej galerii przez miesiąc odbyło się parę spotkań. Takiej możliwości kiedyś nie było – opowiadał prof. Oslisło. Udowodnił on, że Śląsk nie należy już do kulturalnych peryferii Europy, o czym najlepiej świadczy fakt, iż Katowice – stolica naszego regionu – przeszły do następnego etapu rywalizacji o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Nasz region tętni życiem kulturalnym, często pojawiają się artyści światowej sławy. – Pod koniec listopada przyjeżdżają do nas najwięksi artyści z Wielkiej Brytanii bracia Jake i Dinos Chapmanowie – postaci kontrowersyjne, ale jeśli chodzi o ranking sztuki na świecie, należą do pierwszej dziesiątki artystów – dodaje prof. Oslisło. A wszystko to za sprawą elity kulturalnej naszego regionu, którą w dużej mierze tworzą chociażby osoby związane z katowicką ASP – kuźnią artystów śląskich.

Rozprawę o śląskich elitach doskonale podsumowują słowa prof. Samsonowicza, który zwrócił uwagę na fakt, iż to, kogo uważamy za elitę, tak na prawdę zależy wyłącznie od nas samych. – My się dobrze czujemy w ojczyznach różnego stopnia. Dobrze się czujemy w swojej rodzinie, miejscu zamieszkania, w swojej małej i dużej ojczyźnie, w swojej ideologii czy w swojej wierze. I byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy się dobrze czuli także we wspólnocie ludzkiej. I teraz pytanie, czy mówiąc o elitach, możemy wyróżniać elity wielkie i te mniejsze? Moim zdaniem tak. My mamy swoje elity, ludzi, którym ufamy, wierzymy. Mamy je w rodzinie i swojej małej ojczyźnie – mówił.

Pytanie o kształt śląskich elit pozostaje więc otwarte, jednak to, że istnieją jest sprawą jasną dla wszystkich, tak jak i fakt, że ich tworzenie znacznie wpływa na codzienne życie mieszkańców Śląska.



Foto P. Pohli

Edukacyjna rewolucja?

Czasy, w których surowy nauczyciel zasiadał w klasie na podwyższeniu, taksował wzrokiem przestraszonych uczniów, by wrywać ich do tablicy i egzekwować wyuczoną na pamięć lekcję już dawno odeszły w przeszłość. Dziś coraz częściej szkolną i uczelnianą rzeczywistością stają się interaktywne zajęcia, wirtualne klasy oraz egzaminy zdawane przez Internet.

Justyna Walo

W ciągu ostatnich kilkunastu lat w szkolnictwie, nie tylko wyższym, doszło do prawdziwej rewolucji. Coraz mniejsza liczba uczniów rozpoczynająca i kontynuująca edukację sprawiła, że ciężar konkurencji spoczywający jeszcze niedawno na uczniach (walczących o ocenę, by na przykład dostać się do dobrego liceum) został przeniesiony na szkoły i uczelnie. Aby zachęcić uczniów i ich rodziców do posyłania swoich pociech do konkretnej podstawówki, gimnazjum czy szkoły ponadgimnazjalnej, placówki prześcigają się w unowocześnianiu oferty edukacyjnej. Dziś liczy się nie tylko zaplecze naukowe, doskonała kadra nauczycielska czy prestiż szkoły. Równie ważne jest to, czy szkoła oferuje atrakcyjne zajęcia pozalekcyjne, posiada nowoczesnie wyposażone sale komputerowe, prowadzi zajęcia w ciekawy i innowacyjny sposób. Najnowszym pomysłem na udoskonalenie technik nauczania na poziomie szkolnictwa wyższego jest bez wątpienia kształcenie na odległość, czyli tak zwany e-learning.

Starsza siostra

Kilkanaście lat temu, zanim wkroczyliśmy w erę powszechnego dostępu do Internetu i informacji, dużą popularnością cieszyła się edukacja korespondencyjna. Jej głównym założeniem było dostarczenie osobie zainteresowanej zdobyciem konkretnej wiedzy (na przykład nauki kroju i szycia czy posługiwania się językiem angielskim) materiałów potrzebnych do odbycia kursu w domu. Uczniowie samodzielnie decydowali o tym, czy materiał przeznaczony do opanowania w danym miesiącu podzielić tak, by codziennie przyswajać sobie jego część, będą uczyli się raz w tygodniu czy raz w miesiącu. Oczywiście każdy, kto przystępował do kursu, mógł kontrolować swoje postępy, odrabiając zadania i odsyłając je drogą pocztową do opiekującego się nim nauczyciela, ale nie była to metoda doskonała. Po pierwsze, wymagała systematyczności osoby uczącej się, po drugie, kursant nie mógł dokonywać swobodnej wymiany myśli z osobą nadzorującą jego poczynania, a sam proces przesyłania, sprawdzania i odsyłania prac był czasochłonny i kosztowny. Po trzecie zaś, materiały przesyłane uczniom opierały się głównie na słowie pisanym i rysunkach, które nie zawsze oddawały istotę poruszanych zagadnień i pozwalały na zrozumienie problemu. – Stożek Dale’a, obrazujący stopień przyswajania wiedzy, pokazuje, że w czasie czytania uczymy się zaledwie 5 proc. informacji. Najwięcej, bo 95 proc. przyswojenia, daje nam uczenie innych, a gdzieś po środku znajdziemy *learning by doing*, czyli naukę poprzez robienie – wyjaśnia Prorektor Politechniki Śląskiej ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzy Rutkowski, prywatnie entuzjasta wykorzystania nowoczesnych technologii w edukacji.

Oczywiście kształcenie korespondencyjne przetrwało, możemy korzystać z niego także dzisiaj, lecz nie oparło się upływowi czasu i postępowi. Dziś odrobione zadania można wysłać do nauczyciela drogą mailową, a materiały kasetowe do odsłuchu zostały zastąpione przez płyty CD. Najstłynniejsza szkoła kształcenia koresponden-

cyjnego w Polsce została zarejestrowana ponad dziesięć lat temu i do dziś cieszy się sporym uznaniem. Oferuje zajęcia z zakresu nauk języków obcych, obsługi komputera, kursów zawodowych, psychologicznych i hobbystycznych, a także na poziomie szkół ponadgimnazjalnych.

E-learning

– Tym terminem określa się wszystko, co związane jest z wykorzystaniem komputera w nauczaniu. Chodzi nie tylko o to, że przesyłamy informacje na odległość, ale że na sali wykładowej wykorzystujemy nowe technologie – tłumaczy prof. Jerzy Rutkowski. Potrzeba wykorzystania zdobyczy technicznych w procesie nauczania młodego pokolenia nie wynika wyłącznie z przejściowej mody czy faktu, że dana uczelnia może sobie na to pozwolić. Współczesny student to tak zwany *digital native*, czyli osoba urodzona w cyfrowym świecie, doskonale posługująca się komputerem, potrafiąca wykorzystać potencjał Internetu. To człowiek, który codziennie odświeża swoją skrzynkę pocztową, ma konto przynajmniej na jednym serwisie społecznościowym, słucha radia internetowego z dowolnego zakątka świata, gra w sieci czy poszukuje konkretnych informacji. Taki student nudzi się na tradycyjnym wykładzie, wykorzystującym jedynie kredę i tablicę. – Kiedyś na wykładzie wszedłem z tyłu na salę i zerknąłem na komputery studentów. A oni grali. Tu jakiś pasjans, tam inna gra, jeszcze inni przeglądali strony internetowe. Dlatego na niektórych uniwersytetach Internet na salach wykładowych jest zablokowany albo dopuszcza tylko dostęp do platformy edukacyjnej – opowiada Prorektor Politechniki Śląskiej.

E-learning to w dzisiejszych czasach po prostu wymóg. Tradycyjne wykłady, na których student śledzi wywód profesora na tablicy, odchodzą w przeszłość. Coraz częściej nauczyciele akademicy starają się sięgać po media. Pojawiają się pokazy slajdów, animacje obrazujące przebieg danego eksperymentu czy wyliczenia, filmy, słowem – wszystko to, co jest w stanie przykuć uwagę studenta na dłużej niż kilka sekund. Coraz więcej uczelni decyduje się także na stworzenie tak zwanych platform edukacyjnych, na których umieszczane są informacje dla studenta, materiały potrzebne do opanowania konkretnego tematu czy nawet testy sprawdzające umiejętności i zdobytą na wykładach wiedzę.

Nawet najlepsze uniwersytety zmuszone są do walki o studentów, a w tej batalii jak nic innego liczą się nowoczesne technologie. – Jakiś czas temu byłem na uniwersytecie Stanford i miałem okazję trochę go pozwiedzać. Zaobserwowałem wtedy pewną rzecz. Uczelnia ma kursy on-line z przedmiotu takiego, jak mój. Co więcej, niektóre z tych kursów są po prostu darmowe! To jest jeden ze sposobów promocji uniwersytetu – zdradza prof. Rutkowski.

W przypadku osób, które pracują i studiują w trybie niestacjonarnym, e-learning sprawdza się najlepiej. Studenci niestacjonarni nie muszą przyjeżdżać na nieobowiązkowe wykłady, bo pokazy slajdów z wykładów często są

dostępne w Internecie tuż po zajęciach, na bieżąco mogą także sprawdzać wyniki kolokwium, oceny jakie uzyskali z wykonanych przez siebie projektów czy godziny konsultacji interesujących ich profesorów. – Wykłady on-line na pewno są gorsze niż zajęcia przeprowadzane na sali ze studentami, ale często jest to jedyna forma dotarcia do studenta. Uczniowie niestacjonarni nie mają czasu, żeby być codziennie popołudniu na uczelni, jak to wyglądało jeszcze parę lat temu. Nie mają również czasu i ochoty pojawiać się na zajęciach w sobotę czy w niedzielę, ponieważ to jest ich czas wolny, przeznaczony na relaks i dla rodziny – mówi prof. Rutkowski.

Dzisiejsze platformy e-learningowe są oparte na wzorach pochodzących z Australii i Nowej Zelandii. – Dlaczego stamtąd? Ponieważ tam są kolosalne odległości między studentem a uczelnią. To są dystanse nieporównywalne do naszych, gdzie uczniowie mają do sali wykładowej najdalej czterdzieści, pięćdziesiąt kilometrów. To platformy *open source* (otwartego źródła), do których można dokładać kolejne informacje, co potrafimy. To narzędzie zdominowało świat nauki. W Europie właściwie każda uczelnia korzysta z tych rozwiązań – informuje Prorektor Politechniki Śląskiej.

Zalety dla firm

E-learning wykorzystują nie tylko uczelnie. Jego ogromny potencjał dostrzegły także wielkie, zagraniczne korporacje. Dostawcy programów e-learningowych przekonali największych graczy, że wykorzystując ich technologie mogą oni nie tylko znacznie obniżyć koszty szkoleń i kursów pracowników, ale i poprawić jakość ich kształcenia. Każdy kursant przeznacza bowiem na naukę czas w dowolnym momencie dnia, może dostosować ilość materiału do swojego tempa nauki, a co najważniejsze – nie zaniedbuje pracy i swoich codziennych obowiązków. Firma całkowicie redukuje koszty związane z dojazdem, zakwaterowaniem i pobytem pracownika na szkoleniu, oszczędza także na honorarium osób prowadzących kursy. W tego rodzaju szkoleniach może brać udział dowolnie duża grupa pracowników, na przykład cały pion danej firmy, nie powodując dezorganizacji pracy i częstego w takich przypadkach rozprężenia. To, co dla dużych korporacji liczy się najbardziej, to także fakt, iż osoby odpowiedzialne za nadzór personelu mają wgląd w wyniki nauczania, mogą więc na bieżąco weryfikować jaką ilość wiedzy pracownik przyswoił. Jeszcze kilka lat temu prognozowano, że 2005 roku ponad 80 proc. szkoleń będzie się odbywać właśnie w systemie kształcenia na odległość. – Dzięki szkoleniu na odległość firma nie traci pracownika. Normalnie wyjeżdżał na tydzień lub dwa, trzeba było opłacić mu pobyt, szkolenie, opuszczał pracę i trzeba go było na ten czas zastąpić kimś innym. Z drugiej strony, taki służbowy wyjazd to dla pracownika bonus, a nie przykry obowiązek – wyjaśnia prof. Rutkowski.

E-learning wpisuje się w koncepcję kształcenia przez całe życie. Mogą z niego korzystać nie tylko świeżo przyjęci pracownicy, którzy dopiero muszą poznać system i standardy obowiązujące w konkretnej firmie. Równie waż-

ne jest przecież, żeby swoje kwalifikacje podnosił także personel z długoletnim stażem, który z daną dziedziną ma do czynienia od wielu lat. Najważniejsze jest przecież to, aby nie „wypaść z obiegu” i po prostu być na bieżąco.

Wirtualny uniwersytet

Od 2002 roku w Polsce istnieje Polski Uniwersytet Wirtualny (PUW) – wspólna inicjatywa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. PUW oferuje nie tylko kursy uzupełniające, ale i studia. Dziś w pierwszej tego typu szkole wyższej w kraju można studiować pedagogikę, politologię, administrację (studia I stopnia), a także przygotowanie pedagogiczne (studia podyplomowe). Egzaminy z zakresu danego materiału są zdawane w sposób standardowy – przed egzaminatorem na uczelni lub w formie pracy dyplomowej. Najważniejszą zmianą w stosunku do uczelni tradycyjnych jest sposób prowadzenia zajęć i nauki.

Każdy student w czasie rejestracji otrzymuje swój login i hasło umożliwiające mu dostęp do systemu, w którym znajdzie materiały, jakie powinien opanować, testy i wszystko to, co jest mu potrzebne do nauki. W trakcie trwania semestru każdy student może pojawić się na uczelni na tak zwanym zjeździe konsultacyjnym, jest także zobligowany do wypełniania określonych zadań i prac, które są oceniane. Zajęcia odbywają się asynchronicznie (nie wymagają jednoczesnej obecności uczestników), na przykład na forum dyskusyjnym, lub synchronicznie na czatach czy wirtualnej tablicy. Ocena końcowa w danym semestrze to, podobnie jak na uczelniach standardowych, wypadkowa aktywności studenta i ocen z poszczególnych zadań i prac.

Po zakończeniu studiów każdy uczący się na Polskim Uniwersytecie Wirtualnym otrzymuje dyplom, który jest tak samo wartościowy, jak dyplomy uczelni niewirtualnych.

Recepta na wyrównanie szans

Od 1 czerwca 2007 roku do 31 grudnia 2008 roku mieszkańcy wsi mogli wziąć udział w projekcie dofinansowanym z Europejskiego Funduszu Społecznego o nazwie „Centra kształcenia na odległość na wsiach”. Projekt był oparty na założeniu fundamentalnym dla e-learningu – kształceniu przez całe życie.

W ramach przedsięwzięcia w kraju miały zostać założone w pełni wyposażone w sprzęt komputerowy i merytoryczny centra (406 punktów), umiejscowione na terenach wiejskich. Projekt miał na celu zmniejszenie dysproporcji między wsią a miastem, za pomocą szkoleń na odległość. Uczestnicy mogli podnieść swoje kwalifikacje, a co za tym idzie – stać się bardziej konkurencyjnymi na rynku pracy, ucząc się między innymi: zarządzania projektami, BHP, telemarketingu, grafiki komputerowej, języka niemieckiego, księgowości, prawa zamówień publicznych czy zarządzania kadrami. Każdy uczestnik po ukończeniu kursu miał otrzymać certyfikat zaświadczenia o zdobyciu przez niego umiejętności, wzbogacające CV.



Foto P. Pohł

Warto wykorzystywać możliwości poprawienia jakości prowadzonych zajęć poprzez wprowadzenie elementów wykorzystujących nowoczesne techniki audiowizualne

Tego rodzaju inicjatywy przez wykorzystanie najnowszych technologii mają szansę naprawdę podnieść kwalifikacje zawodowe tych, którzy mieszkają zbyt daleko od ośrodków akademickich czy dużych miast, w których swoje siedziby mają Urzędy Pracy oferujące bezrobotnym i nieczynnym zawodowo kursy. Czy z nich skorzystają? To zależy tylko od nich samych i władz, które przede wszystkim powinny zadbać o rozpropagowanie wiedzy o możliwości podjęcia takich kursów.

Czym skorupka za młodu...

Nauka z wykorzystaniem komputerów to już nie tylko rzeczywistość polskich podstawówek. W ciągu ostatnich kilku lat pojawia się trend, by oswajać dzieci z komputerem już od... przedszkola. I choć wiele osób przestrzega przed zbyt szybkim wprowadzeniem maluchów w wirtualną rzeczywistość, coraz więcej placówek decyduje się na włączenie komputera w plan zajęć starszych przedszkolaków. Oswojenie z komputerem ma nie tylko sprawić, że dziecko nie będzie z nim miało problemów w przyszłości, ma przede wszystkim uatrakcyjnić zajęcia. Przedszkolaki o wiele szybciej uczą się liczyć lub czytać, kiedy towarzyszą im w tym kolorowe animacje, poruszające się postacie, piosenki czy filmy. W przedszkolu, pod nadzorem wykwalifikowanych pedagogów, dzieci spędzają przed komputerem nie więcej niż pół godzi-

ny, uczą się prawidłowej postawy oraz prostych czynności, jak na przykład uruchomienie płyty CD.

Właśnie tak wychowane pokolenie zapewne zdominuje w przyszłości świat nauki i biznesu. Przykładem jest chociażby Mark Zuckerberg – założyciel słynnego na całym świecie serwisu społecznościowego Facebook, który w kwietniu tego roku skupiał około 450 milionów użytkowników na całym świecie. W wieku 23 lat Mark, student uniwersytetu Harvarda, zajął 753 miejsce w rankingu najbogatszych magazynu „Forbes”, stając się tym samym najmłodszym miliarderem świata. Polskim przykładem na sukces młodych są założyciele Naszej-Klasy, piątej (po portalach: Google, Onet, YouTube i Allegro) pod względem popularności strony internetowej w Polsce. Nasza Klasa została założona w 2006 roku przez studentów Uniwersytetu Wrocławskiego: Macieja Popowicza, Pawła Olchawę, Michała Bartoszkiewicza i Łukasza Adzińskiego.

E-learning, tak samo jak Internet, to przyszłość szkolnictwa – Trzeba tylko dostrzec to, jaka jest możliwość poprawienia jakości prowadzonych zajęć poprzez wprowadzenie elementów wykorzystujących nowoczesne techniki audiowizualne – podsumowuje prof. Rutkowski.

Kobieca strona języka

Profesorka, profesora, profesorowa a może profesoresa? Jak brzmi żeński odpowiednik tytułu profesor? I czy w ogóle istnieje? W języku polskim nazwy tytułów, zawodów i funkcji pełnionych przez kobiety są wyrażone w rodzaju męskim. Nie oznacza to jednak, że nie posiadają odpowiedników żeńskich. Pytanie, dlaczego nie są one powszechnie używane.

Katarzyna Wojtachnio

Kobieta, która ukończyła studia wyższe, jest magistrem, jeśli studia techniczne – dodatkowo inżynierem. Prof. Barbara Kudrycka jest ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, Małgorzata Mańka-Szulik prezydentem Zabrza, a prof. Ewa Małecka-Tendera rektorem Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Wszystkie nazwy funkcji pełnionych przez wyżej wymienione panie są rodzaju męskiego. Podobnie jak i inne nazwy tytułów i zawodów w języku polskim. Profesor, doktor, prezes, dyrektor, filolog, psycholog, adwokat, grafik, fotograf – forma pierwotna praktycznie wszystkich nazw zawodów i tytułów jest rodzaju męskiego. Dlaczego akurat ten rodzaj zdominował omawianą grupę wyrazów? Wiąże się to z okolicznościami, w jakich nazwy te powstawały na gruncie języka polskiego. – Nasza niechęć do używania żeńskich form tytułów i zawodów ma swe źródło w wyrażnie patriarchalnym zakorzenieniu naszej kultury. Język jest lustrem, w którym bardzo wyraźnie widać przekonania i priorytety konkretnych społeczeństw. Przecież gdy zapożyczaliśmy z łaciny słowo *magister*, istniała w niej również piękna żeńska forma *magistra* – jej jednak nie przyjęliśmy. Nie przyjęliśmy nie dlatego, że nam się nie podobała, ale dlatego, że wtedy *magistr* po prostu nie było (zdobywanie wiedzy i tytułów pozostawało w gestii mężczyzny). Gdy się pojawiły pierwsze kobiety z wyższym wykształceniem, język nie był gotowy, aby je nazwać – wyjaśnia dr Katarzyna Sujkowska-Sobisz z Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego. System językowy przystosował więc wyrazy do ówczesnych potrzeb, a potrzeby na formy żeńskie nie było, ponieważ kobiety wtedy ani nie pracowały, ani nie się kształciły, nie mówiąc już o obejmowaniu najważniejszych funkcji w państwie. Nie oznacza to jednak, że współcześnie w naszym języku nie ma odpowiedników żeńskich omawianej grupy wyrazów.

Żeński znaczy gorszy?

Odpowiedniki żeńskie tworzy się w języku polskim poprzez dodanie odpowiednich przyrostków. Najczęściej stosowanym jest sufix *-ka*. Przykłady zastosowania tej końcówki są Polakom dobrze znane, np. nauczycielka, lekarka, pisarka. Podane przykłady to wyrazy, które od dawna już funkcjonują w języku w formach żeńskich. Wydaje się więc, że utworzenie kobiecego odpowiednika jest jak najbardziej możliwe, w dodatku są to wyrazy powszechnie używane przez nas. Jednak problem jest bardziej złożony niż pierwotnie się wydaje.

Pierwszym kłopotem jest fakt, iż końcówka *-ka* jest wykorzystywana przede wszystkim do tworzenia rzeczowników zdrobniałych, np. noga – nóżka, kobieta – kobietka, kawa – kawka itp. Zdrobnienia zaś kojarzą się głównie z czymś niepoważnym, trochę dziecinnym. W tym wypadku użycie przyrostka *-ka* sprawia wrażenie, że nazwa zawodu brzmi równie niepoważnie, nieprofesjonalnie. Skoro więc brzmi niepoważnie, kobiety, szczególnie na wysokich stanowiskach, nie życzą sobie feminizowania nazw ich zawodów, tytułów czy pełnionych przez nie funkcji. Poza tym nazwy zakończone na *-ka* są charakterystyczne dla zawodów mniej prestiżowych, tradycyjnie zarezerwowanych dla kobiet, jak sprzątaczką, kucharką, fryzjerką. W końcu prezes brzmi dużo dostojniej niż prezeska, zaś kierowniczką można być co najwyżej sklepu, a nie np. jakiegoś działu w dużej korporacji, tam mamy do czynienia jedynie z panią kierownicą.

Co ciekawe, można zauważyć swego rodzaju zależność między skłonnością do feminizowania nazw a wysokością, powagą stanowiska. Im wyższe, bardziej prestiżowe stanowisko zajmuje kobieta, tym rzadziej lub wręcz w ogóle nie stosuje się w odniesieniu do niego formy żeńskiej. I tak jak dyrektorką może być pani kierująca

szkołą, to zajmując już stanowisko w dużej firmie będzie dyrektorem. Mamy sprzątaczkę, nauczycielkę, lekarkę, ale nie mamy już adwokatek, ministerek, prezydentek czy burmistrzek. Pokutuje przekonanie, że pani minister będzie traktowana bardziej serio niż ministerka. Forma żeńska brzmi po prostu niepoważnie. Z tego powodu wiele kobiet nie chce być nazywana po żeńsku, wolą w tym wypadku zastosować formę męską nazw swoich tytułów czy zawodów, ponieważ brzmią dostojniej i poważniej niż ich odpowiedniki żeńskie. Na tę kwestię zwróciła uwagę Halina Satkiewicz w książce „Kultura języka polskiego”. – Pozostawienie nazw żeńskich w formie męskiej obejmuje rzeczowniki oznaczające funkcje i stanowiska wyższe w hierarchii społecznej, a więc te właśnie, do których dostęp kobiety uzyskały stosunkowo niedawno. Inne zawody mają zwykle ustaloną nomenklaturę, wprowadzającą zróżnicowanie rodzajowe i w takich wypadkach nie ma żadnego powodu do zmiany tradycji (por. nauczycielka, aktorka) – pisała. W dużej mierze jednak zależy to także od świadomości językowej danej osoby. – Gdy pytam moje studentki, czy uważają się za filolożki, one zazwyczaj odpowiadają, że absolutnie nie. Filolożka to dla nich taka niepoważna pani filolog. Często jednak wraz z rozszerzaniem świadomości zarówno językowej, jak i kulturowej zaczynają myśleć o sobie nie tylko jako o studentkach (bo przecież nie studentach), nie tylko jako o nauczycielkach (bo przecież nie nauczycielach), ale i o filolożkach oraz o językoznawczyniach czy o literaturoznawczyniach – podkreśla Katarzyna Sujkowska-Sobisz.

Kolejną przeszkodą w procesie feminizowania nazw zawodów i tytułów jest chęć uniknięcia wieloznaczności wyrazów. Na przykład inżynierka to zarazem kobieta-inżynier i synonim inżynierii, a magisterka to równocześnie kobieta-magister i potoczne określenie pracy magisterskiej, dziekanka – kobieta-dziekan i potoczna nazwa urlopu dziekańskiego. Ale, jak można zaobserwować na powyższych przykładach, niejednoznaczność nie jest jedynym problemem. Wyrazy te należą do zasobu słownictwa potocznego, czyli nie są całkowicie neutralne pod względem emocjonalnym, a neutralność jest bardzo ważnym warunkiem, ponieważ tytuł czy nazwa zawodu nie może ani ośmieszać, ani obrażać, nie powin-

Są w języku polskim takie nazwy zawodów, których pozostawienie w formie męskiej w odniesieniu do kobiety graniczyłoby wręcz ze śmiesznością. To wyrazy, które w naszej świadomości językowej zakorzeniły się już wiele lat temu. Nie powiemy o fryzjerce – pani fryzjer, ani o aktorce – pani aktor.



Foto P. Pohl

Jedną z przeszkód w procesie feminizowania nazw zawodów i tytułów jest chęć uniknięcia wieloznaczności wyrazów, na przykład inżynierka to zarazem kobieta-inżynier i synonim inżynierii

na wzbudzać żadnych skrajnych uczuć, powinna jedynie informować o pełnionej funkcji.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym istotnym aspekcie, na który zwraca uwagę Jan Miodek w książce „Rozmyślajcie nad mową”. – Oto przez całe lata awans społeczny kojarzył się ludziom w Polsce z przejściem ze wsi do miasta. Ponieważ znakiem gwar, a więc języków wiejskich, jest rozbudowane słownictwo żeńskie (kowalka, sołtyska, Nowaczka, Stępniowa, Dziubina, Widerzyna itp.), potwierdzeniem emancypacji i awansu stały się formy bez owych „obciążających” przyrostków, takich jak *-ka*, *-owa* czy *-ina* – pisał znany językoznawca. Skojarzenia z gwara odzierają nazwy te z jakiegokolwiek prestiżu, dostojności, wręcz przeciwnie - kojarzą się raczej z pospolicnością, zacofaniem.

Wykładowczynie jak bogini...

Poza sufiksem *-ka* w polszczyźnie występują jeszcze inne, za pomocą których możemy stworzyć żeński odpowiednik rzeczownika męskiego. Tyle że tworzą one raczej grupę marginalną, są dość rzadko używane. Jednym z nich jest przyrostek *-ini/-yni*, który dodaje się do wyrazów zakończonych na *-ca*, np. wykładowca – wykładowczynie, literaturoznawca – literaturoznawczynie.

Formy żeńskie możemy także stworzyć za pomocą przyrostka *-ica*, jednak końcówkę tę dyskwalifikuje fakt, iż używa się jej do tworzenia nazw żeńskich zwierząt, np. słoń – słonica, tygrys – tygrysica. Poza tym często używa się go, gdy wyraża się niepochlebnie o jakiejś osobie, np. biologica, matematyca. Jest więc on nacechowany emocjonalnie.

Teoretycznie można by także stosować nazwy zawodów z końcówką *-owa*. Jednak przyrostek ten, jak i poprzednie, także nie jest neutralny. Jeszcze do niedawna mówiono profesorowa, doktorowa, adwokato**wa**, ale nazwy te opisywały przynależność kobiety do jej męża. Profesorowa oznaczała żonę profesora, a doktorowa żonę doktora. Współcześnie jednak kobiety nie chcą być postrzegane poprzez to, czym się zajmuje ich mąż. Końcówka ta więc nie jest używana do tworzenia form kobiecych zawodów i tytułów oraz funkcji przez nie pełnionych. – Znaczenie dzierżawcze formacji na *-owa* jest zbyt silnie utrwalone w świadomości mówiących, aby mogły się one stać nazwami samych wykonawczyń zawodów i nosicielek tytułów naukowych – pisała Halina Satkiewicz. Sufiks *-owa* powoli więc odchodzi do lamusa.

Doktora czy doktoresa?

Poza przyrostkami, które według norm języka polskiego można stosować do tworzenia formy żeńskiej nazw tytułów i zawodów, środowiska feministyczne proponują używania jeszcze kilku innych końcówek. Redakcja magazynu „Pinezka.pl” próbuje spopularyzować końcówki, których normy językowe nie aprobują do tworzenia form żeńskich. Redakcja odrzuciła użycie sufiksu *-ka*, gdyż uważa, że kojarzy się on negatywnie, z powodu zdrobnień niepoważnie. W zamian proponuje użycie przyrostka *-a* i w myśl tej zasady w stopce redakcyjnej możemy znaleźć nazwy redaktora czy administratora.

Kolejną propozycją jest natomiast użycie sufiksu zapożyczonego *-es(s)a*, który w Polsce występuje jedynie w nazwach zawodów zapożyczonych z języka obcego, czyli stewardesa czy hostessa. Tym samym, zdaniem redakcji „Pinezki.pl”, tytuły profesoresa, doktoresa można by z powodzeniem używać w odniesieniu do kobiet, jako lepiej brzmiące niż te z przyrostkiem *-ka*. Jednak powyższe propozycje póki co nie zdobyły uznania Polek, które nie spieszą się do bycia inżynierkami, filolożkami, a co dopiero filologesami czy inżynieresami.

Nasza niechęć do używania żeńskich form tytułów i zawodów ma swe źródło w wyraźnym patriarchalnym zakorzenieniu naszej kultury. Język jest lustrem, w którym bardzo wyraźnie widać przekonania i priorytety konkretnych społeczeństw. Przecież gdy zapożyczaliśmy z łaciny słowo *magister*, istniała w niej również piękna żeńska forma: *magistra* – jej jednak nie przyjęliśmy.



Foto P. Pohi

Współcześnie nawet tak długo zakorzenione wyrazy w polskiej tradycji językowej, jak *nauczycielka* czy *wychowawczyni* ulegają maskulinizacji.

Pomijając nowatorskie i mało popularne rozwiązania, przesłanie redakcji „Pinezki.pl” jest jasne – Polki powinny być nazywane po żeńsku. Postulują za tym także niektóre środowiska feministyczne. Jest to dla nich jednym z warunków równouprawnienia. – Zdaniem wszystkich współpracowniczek eFKi, w Polsce powinny być powszechnie używane żeńskie odpowiedniki nazw tytułów, zawodów i funkcji pełnionych przez kobiety. Bo dopóki kobiety będą same siebie nazywać określeniami, takimi jak mężczyźni, nie będzie ich widać – argumentuje Sławomira Walczewska z fundacji kobiecej eFKa.

Coraz bardziej męski świat

Warto jednak zadać pytanie, czy Polkom zależy równie mocno na wyróżnieniu się od mężczyzn, jak organizacjom feministycznym? Sądząc po sporadycznym używaniu form żeńskich – tendencja jest wręcz przeciwna. Współczesny świat dąży raczej do maskulinizacji niż feminizowania nazw zawodów czy tytułów. Doskonale się to przedstawia na przestrzeni ostatnich stu lat. Jeszcze na początku XX w. używanie form męskich w nazwach zawodów i tytułów w odniesieniu do kobiet było wbrew zasadom słowotwórczym. Należało używać wyłącznie form żeńskich. Wtedy używanie nazw kobiecych było całkowicie naturalne. – Wyłom tej wielowiekowej tradycji nastąpił mniej więcej w okresie po pierwszej wojnie światowej, a nasilenie nowych tendencji w używaniu nazw żeńskich analizowanego typu

wzrosło wielokrotnie po drugiej wojnie światowej – pisała Halina Satkiewicz. Od tego czasu formy typu pani profesor, pani magister coraz bardziej się upowszechniały, aby współcześnie na stałe zagościć w naszym języku.

Obecnie obserwujemy tendencję wręcz odwrotną. Nawet tak długo zakorzenione wyrazy w polskiej tradycji językowej, jak nauczycielka, wychowawczyni czy lekarka ulegają maskulinizacji. – Proces utrwalania się tego zwyczaju ogranicza swym zasięgiem coraz więcej konstrukcji. W resorcie oświaty np. prawie wyłącznie stają się połączenia typu *Janina Kowalska, nauczyciel biologii* czy *Halina Witkowska, nauczyciel geografii*. Współczesne nekrologi wyglądają zwykle następująco: *10 lipca zmarła nasz długoletni zasłużony pracownik, wychowawca wielu pokoleń uczniowskich, oddany opiekun i instruktor harcerski Barbara Wiśniewska*. A stopki redakcyjne: *redaktor naczelny Teresa Nowak* lub *redaktor naczelna Elżbieta Olszewska*. Nawet *księgową* chce być *księgowym* – pisał Jan Miodek.

Są jednak w języku polskim takie nazwy zawodów, których pozostawienie w formie męskiej w odniesieniu do kobiety graniczyłoby wręcz ze śmiesznością. Byłby to twór sztuczny, nienaturalny. To wyrazy, które w naszej świadomości językowej zakorzeniły się już wiele lat temu, przez co nie posiadają one żadnego nacechowania emocjonalnego, nie kojarzą się negatywnie, wręcz przeciwnie – używanie ich jest naturalne. – Nie powiemy o aktorce – pani aktor, ani o poetce – pani poeta. Nie powiemy również o fryzjerce – pani fryzjer, ani o krawcowej – pani krawiec. Zarówno aktorka, fryzjerka, jak i krawcowa nie różnią się nacechowaniem semantycznym od swoich męskich odpowiedników – mówi Katarzyna Sujkowska-Sobisz. W takich sytuacjach należy więc formy żeńskiej używać, gdyż brzmi to po prostu naturalnie. Zresztą wykonawczynie tych zawodów same o sobie nie mówią po męsku. Jednak warto zapamiętać, że gdy mamy do czynienia z wyrazami nacechowanymi semantycznie, nie ma konieczności stosowania formy żeńskiej. Jeśli kobieta nie życzy sobie, aby nazywano ją profesorką, kierowniczką czy inżynierką – po prostu tego nie czynimy. Współcześnie wybór formy należy do nas, być może za jakiś czas sytuacja się zmieni i te wyrazy, które dziś posiadają nacechowanie emocjonalne, ulegną neutralizacji. Wszystko jednak zależy od nastawie-



Foto Internet

Im wyższe, bardziej prestiżowe stanowisko zajmuje kobieta, tym rzadziej lub wręcz w ogóle nie stosuje się w odniesieniu do jego nazwy formy żeńskiej. I tak jak *dyrektorką* może być pani kierująca szkołą, to zajmując już stanowisko w dużej firmie będzie *dyrektorem*

nia kobiet. Jeżeli zaś chodzi o zasady regulujące stosowanie nazw żeńskich, wyznacznikiem dla nas powinny być słowniki poprawnościowe. – Oczywiście zasadą pozostaje wciąż ewoluująca norma językowa (prawidłowe formy znajdziemy w najaktualniejszych słownikach poprawnościowych). W sytuacjach dyskusyjnych powinniśmy wziąć pod uwagę wolę osoby nazywanej. Jeśli kobieta nie chce, aby na jej wizytówce pojawiła się informacja, że jest specjalistką, woli słowo specjalista, ma wciąż do tego prawo. Jeśli absolwentka polonistyki nie chce być nazywana filolożką, uszanujmy wolę pani filolog – podsumowuje Katarzyna Sujkowska-Sobisz. Używanie żeńskich odpowiedników nazw zawodów, tytułów i funkcji pełnionych przez kobiety pozostaje więc nadal w gestii samych kobiet. Wydaje się jednak, że w najbliższym czasie nie doczekamy się raczej ani prezydentek, ani rektorek. Być może pojawi się więcej psycholożek, socjolożek – ponieważ nazwy te są wciąż popularyzowane, stanowią najczęstszy przykład na możliwość feminizowania nazw męskich w zgodzie z normami języka polskiego. Ale kto wie? Przecież jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie dopuszczano do myśli, że nazwy żeńskie zawodów ulegną maskulinizacji, może więc za kolejne pół wieku ponownie przeżyjemy rewolucję językową?

System Kontroli Zarządczej na Politechnice Śląskiej

Z Rektorem Politechniki Śląskiej prof. Andrzejem Karbownikiem o powodach wprowadzenia i sposobie realizacji Systemu Kontroli Zarządczej rozmawia Paweł Doś.

Panie Rektorze, na Politechnice Śląskiej zostanie opracowany i wdrożony System Kontroli Zarządczej. Została podjęta już w tej sprawie uchwała Senatu Politechniki Śląskiej oraz ukazało się zarządzenie Pana Rektora. Jaki jest cel tych działań?

W nowelizacji ustawy o finansach publicznych pojawił się zapis zobowiązujący kierowników jednostek sektora finansów publicznych do opracowania, wdrożenia i nadzorowania kontroli zarządczej. Jest to więc zobowiązanie ustawowe – również wobec rektorów, od którego nie ma odwrotu. Pojawia się jednak pytanie, jak to zrobić i co tak naprawdę oznacza „kontrola zarządcza”. Dlatego w ślad za ustawą pojawił się komunikat ministra finansów z września ub. roku, który ustanowił standardy kontroli zarządczej. Jest ich w sumie 22 i to one właśnie stanowią wytyczne dla przygotowania wszystkich dokumentów związanych z kontrolą zarządczą.

Zresztą samo pojęcie „kontrola zarządcza” jest mylnie przetłumaczone z języka angielskiego, w którym „controls management” oznacza po prostu sterowanie zarządzaniem. Nie jest to zatem żaden nowy system wprowadzania kontroli, ale precyzyjny opis systemu zarządzania w danej jednostce, wraz z procedurami, zasadami, regulaminami i systemem monitorowania.

Jak system ten będzie funkcjonował w praktyce?

Uchwała Senatu, podobnie jak ustawa, powierza Rektorowi opracowanie, wdrożenie oraz nadzór nad funkcjonowaniem Systemu Kontroli Zarządczej. Chciałbym zwrócić uwagę na użycie słowa „system”, co oznacza, że wszystkie opracowywane dokumenty będą mieć charakter systemowy, będą tworzyć pewną wzajemnie powiązaną całość. Jest to bardzo istotne. Nie chodzi tu bowiem o wytworzenie zbioru nowych, niemających ze sobą nic wspólnego dokumentów, ale stworzenie systemu, w ramach którego wzajemnie ze sobą powiązane dokumenty pozwolą opisać i sterować całym systemem zarządzania uczelnią.

Na podstawie uchwały Senatu z 22 listopada następnego dnia podpisałem zarządzenie, które określa zakres Systemu Kontroli Zarządczej i zapowiada ustanowienie



projektu dla jego opracowania. Zespół projektowy został już powołany i 2 grudnia odbyło się jego pierwsze spotkanie.

Zgodnie z treścią uchwały Senatu na Politechnice Śląskiej niektóre elementy kontroli zarządczej już funkcjonują...

To prawda. Wiele elementów kontroli zarządczej na naszej uczelni już działa. Funkcjonuje wiele procedur i zasad, które regulują i „ożywiają” system zarządzania – jest ich w sumie 36. Nie rozpoczynamy więc od zera. Musimy jednak stworzyć elementy brakujące, aby system był spójny, uwzględniający również monitorowanie jego funkcjonowania.

Jakich elementów wobec tego na naszej uczelni brakuje?

Jawią się trzy główne elementy. Po pierwsze: zarządzanie ryzykiem uczelni, to znaczy identyfikacja ryzyka, analiza ryzyka oraz reakcja na ryzyko. Po drugie: zdefiniowanie celów i zadań uczelni oraz mierników dla oceny stopnia ich realizacji. Będzie to konieczne również z tego powodu, iż od 2012 roku na uczelni nie będzie już

planu rzeczowo-finansowego, a będziemy tworzyć plan zadaniowy – trzeba zatem zdefiniować te zadania i zaprojektować dla nich budżety. Sposób formułowania zadań i sposób pomiaru ich realizacji również będzie więc musiał być wpisany w System Kontroli Zarządczej. I wreszcie trzeci element: monitorowanie systemu i sprawozdawczość wewnętrzna. To są trzy główne elementy. Oprócz nich pojawia się jeszcze jeden ważny aspekt związany z formułowaniem celów i zadań, czyli zarządzanie strategiczne. Jego zasady także należy ustawić i wdrożyć.

Kto zajmie się opracowaniem Systemu i kogo będzie on dotyczył?

Zespół projektowy będzie 16-osobowy – z kierownikiem, trzema osobami z administracji centralnej i po

jednym przedstawicielu dziekanów, ponieważ pewne elementy systemu będą związane z funkcjonowaniem wydziałów. Jest to przedsięwzięcie złożone i niełatwe – chodzi przecież o opisanie całego systemu zarządzania, co wymaga zdefiniowania wszystkich zachodzących na uczelni procesów. Daję na to czas zespołowi projektowemu do czerwca 2011 r.

Chciałbym na zakończenie dopowiedzieć jedną ważną uwagę. Funkcjonowanie Systemu Kontroli Zarządczej nie powinno być dla nikogo zauważalne. Nie chodzi bowiem o wprowadzanie dodatkowej biurokracji czy stanowisk. Musimy natomiast opisać bądź opracować na nowo pewne procedury i je wdrożyć, ponieważ dobrze opracowane procedury mają to do siebie, że nie wymagają żadnych etatów, działają niejako samoczynnie. Później należy jedynie monitorować ich realizację.

Politechnika Śląska kształci ludzi sukcesu

Politechnika Śląska znalazła się na trzecim miejscu w ogólnopolskiej klasyfikacji uczelni kształcących prezesów polskich firm, opublikowanej przez dziennik „Rzeczpospolita”.

Z wyników ankiety jednoznacznie wynika, że najwięcej prezesów wykuwa się właśnie na politechnikach. Ponad połowa szefów dużych spółek ma dyplom uczelni technicznej. Co czwarty prezes z 335 czołowych przedsiębiorstw, które brały udział w badaniach, może się pochwalić dyplomem: Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie lub Politechniki Śląskiej. Politechnika Śląska w zestawieniu tym znalazła się na trzecim miejscu wśród wszystkich uczelni w Polsce. Uczelnię

ukończyło 6,9 proc. prezesów dużych polskich firm. Wyżej od naszej uczelni w klasyfikacji znalazły się jedynie: Politechnika Warszawska z odsetkiem 10,4 proc. oraz krakowska AGH z wynikiem 7,8 proc. Wykształcenie ekonomiczne posiada natomiast jedynie co piąty menadżer, a uniwersyteckie co szósty.

Ukończenie studiów technicznych jest więc pewną drogą do sukcesu, a ukończenie studiów na Politechnice Śląskiej sprawia, że droga ta jest jeszcze łatwiejsza.

Red.

Jakie uczelnie ukończyli prezosi dużych polskich firm, w proc. (odsetek prezesów z dyplomem danej uczelni)

| (źródło „Rzeczpospolita”) | 2010 r. | 2009 r. | 2008 r. |
|---------------------------------------|---------|---------|---------|
| Politechnika Warszawska | 10,4 | 8,8 | 11,0 |
| Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie | 7,8 | 7,8 | 7,8 |
| Politechnika Śląska w Gliwicach | 6,9 | 7,8 | 6,9 |
| Politechnika Gdańska | 4,5 | 4,2 | 5,8 |
| Politechnika Wrocławska | 4,5 | 3,8 | 5,6 |
| Szkoła Główna Handlowa w Warszawie | 4,2 | 6,1 | 7,1 |
| Politechnika Poznańska | 4,2 | 2,5 | 2,5 |
| Politechnika Łódzka | 3,8 | 3,0 | 2,9 |
| Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu | 3,3 | 3,0 | 2,0 |
| Uniwersytet Warszawski | 3,3 | 4,2 | 4,7 |

Barbórka 2010

W bieżącym roku Wydział Górnictwa i Geologii obchodził 60 rocznicę swego istnienia. Szereg głównych uroczystości jubileuszowych miał miejsce w drugiej połowie listopada.

Piotr Sobota

W dniach 20 i 21 listopada odbyła się XXVII już Studencka Gięda Mineralów, Skal i Skamieniałości. Uczestniczyło w niej 74 wystawców, w większości wieloletnich gości naszej imprezy, którzy zaprezentowali zarówno minerały, jak i ekskluzywną i oryginalną biżuterię.

Z kolei 24 listopada w gmachu Wydziału Górnictwa i Geologii odbyła się Konferencja Naukowa „Górnictwo zrównoważonego rozwoju 2010”, w ramach której wygłoszono 5 referatów w sesji plenarnej oraz zaprezentowano 27 prac w sesji posterowej.

Stowarzyszenie Wychowanków Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej wraz z władzami Wydziału zorganizowało w dniu 25 listopada powtórny immatrykulację absolwentów po 50 latach od rozpoczęcia studiów, będącą okazją do spotkania różnych pokoleń studentów, ponieważ podczas tej uroczystości indeksy otrzymali aktualni studenci I roku studiów stacjonarnych.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się natomiast w ostatni piątek listopada, kiedy to zgodnie z akademicką tradycją Wydziału Górnictwa i Geologii świętowana jest górnicza Barbórka. Rankiem odprawiona została w kościele p.w. Św. Michała Archaniola uroczysta msza św. koncelebrowana w intencji studentów, absolwentów i pracowników Wydziału, której przewodniczył ordynariusz diecezji gliwickiej ks. biskup Jan Węczorek. Przed popołudniową Akademią Barbórkową w holu wydziału przygrywała orkiestra dęta KWK „Sośnica”. Uroczystą akademię w Auli Głównej poprowadził Dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii prof. Marian Dolipski. Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik z okazji jubileuszu Wydziału złożył gratulacje oraz życzenia górniczego szczęścia studentom i pracownikom. Serdeczne życzenia od społeczności akademickiej Akademii Górniczo-Hutniczej przekazał prof. Tadeusz Słomka – Prorektor AGH. W imie-



Foto M. Szum

Tytuł Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej z rąk Rektora PŚ prof. Andrzeja Karbownika otrzymuje prof. Pedro Riesgo Fernandez Escuela Tecnica Superior de Ingenieros de Minas Universidad de Oviedo z Hiszpanii

niu absolwentów Wydziału głos zabrał dr Janusz Steinhoff – wicepremier i minister gospodarki w latach 1997-2001. Z okazji Jubileuszu 60-lecia Wydziału list gratulacyjny nadesłała również prof. Barbara Kudrycka – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Podczas akademii barbórkowej nastąpiło także wręczenie tytułu Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej prof. Pedro Riesgo Fernandezowi. Tytuł został przyznany za wybitne osiągnięcia w rozwoju nauk górniczych i geologicznych, wzorową wymianę i opiekę nad polskimi studentami i nauczycielami akademickimi oraz znaczny wkład w rozwój współpracy naukowej i dydaktycznej pomiędzy Escuela Tecnica Superior de Ingenieros de Minas Universidad de Oviedo z Hiszpanii i Wydziałem Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej. Aktu wręczenia tytułu w asyście Dziekana Wydziału Górnictwa i Geologii prof. Mariana Dolipskiego dokonał Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik, który zwrócił się do wyróżnionego w jego ojczystym języku, z kolei prof. Pedro Riesgo Fernandez podziękował za wyróżnienie w języku polskim, co zostało owacyjnie przyjęte przez zgromadzonych na akademii gości.

Wydział Górnictwa i Geologii został wyróżniony Złotą Odznaką Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego a pracownicy naszej uczelni otrzymali Honorowe Odznaczenia „Zasłużony dla Donieckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego” z Ukrainy. Za szczególne zasługi dla rozwoju Wydziału wręczone zostały medale 60-lecia Wydziału Górnictwa i Geologii. W dalszej części uroczystości odbyło się wręczenie odznaczeń i wyróżnień pracownikom i osobom zasłużonym dla Wydziału, które otrzymały „Medal Komisji Edukacji Narodowej”, Honorową Odznakę „Zasłużony dla Górnictwa RP”, Honorową Odznakę „Zasłużony dla Polskiej Geologii”, medal „Za zasługi dla obronności kraju” oraz Honorowe Stopnie Górnicze.

Uroczystości Barbórkowe były również okazją do wyróżnienia najlepszych studentów i absolwentów wydziału. W dorocznym konkursie Stowarzyszenia Wychowanków najlepsze prace dyplomowe uhonorowano nagrodami i wyróżnieniami. Najlepszą grupą dziekańską uznano grupę V roku specjalności: eksploatacja złóż i zagospodarowanie odpadów, której przedstawiciele odebrali przechodnią szpadę górniczą z rąk Rektora prof. Andrzeja Karbownika i Prezesa Stowarzyszenia mgr. inż. Marka Uszko. Część oficjalną akademii zakończyło uroczyste przyjęcie studentów I roku do stanu górniczego, czyli tradycyjny „skok przez skórę”. W części artystycznej odbył się natomiast koncert orkiestry dętej KWK „Sośnica” oraz występ Akademickiego Zespołu Tańca Politechniki Śląskiej „Dąbrowiaczy”. W godzinach wieczornych goście i pracownicy Wydziału bawili się na biesiadzie piwnej.

Wystąpienie Rektora Politechniki Śląskiej Prof. Andrzeja Karbownika

**Panie Dziekanie, Ekszelencjo Księżę Biskupie,
Pracownicy i Studenci Wydziału Górnictwa
i Geologii, Szanowni Goście!**

Wraz z górnikami w całej Polsce, od sześćdziesięciu już lat pracownicy i studenci Wydziału Górnictwa i Geologii naszej Uczelni świętują – jak co roku Dzień Św. Barbary – tradycyjną Barbórkę.

W tym szczególnym dniu, pracownicy i studenci Wydziału Górnictwa i Geologii odczuwają dumę z przynależności do górniczej rodziny.

Górnictwo węgla kamiennego w Polsce przeszło w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku trudną drogę działań dostosowawczych do funkcjonowania w nowych warunkach gospodarowania. Ten czas wielkich przemian górnictwo ma już za sobą. Od kilku lat sytuacja w górnictwie węgla kamiennego ustabilizowała się na dobrym poziomie efektów swojej działalności. Objawem tego jest bardzo duże zainteresowanie młodych ludzi studiami na Wydziale Górnictwa i Geologii naszej Uczelni.

Studenci I-go roku zostaną dziś tradycyjnym „skokiem przez skórę” przyjęci do górniczego stanu. Życzę Wam drodzy studenci I-go roku, aby studia na tym Wydziale rozpoczęły dla Was piękną życiową przygodę z górnictwem.

Życzę Wam, abyście ten czas studenckiej przygody wykorzystali – oprócz zdobywania górniczej wiedzy fachowej – również dla rozwoju własnych postaw życiowych, dla pełnego zaspokajania swoich potrzeb kulturalnych, sportowych, turystycznych. Myślę, że nasza Uczelnia i organizacje studenckie stwarzają Wam ku temu dobre warunki.

Za chwilę, nasz przyjaciel z Wydziału Górniczego Uniwersytetu w Oviedo w Hiszpanii prof. Pedro Riesgo otrzyma tytuł profesora honorowego przyznany mu przez Senat naszej Uczelni. Akt ten będzie stanowił wyraz naszego najwyższego uznania dla jego działalności na rzecz rozwoju współpracy pomiędzy naszymi uniwersytetami. Chcemy w ten sposób złożyć podziękowanie Panu Profesorowi za kształtowanie naszej współpracy w zakresie wymiany akademickiej studentów i pracowników.

Pozwólcie Państwo, że w kilku słowach zwrócę się do Prof. Pedro Riesgo w jego ojczystym języku.

Pedro! El título del profesor honorífico que vas a recibir hoy quiere expresar mi agradecimiento por el desarrollo de la colaboración entre nuestras universidades. Pedro, estoy encantado de poder entregarte hoy este título y otra vez te digo simplemente: te lo agradezco mucho y muchas gracias por todo.

Wszystkim pracownikom Wydziału Górnictwa i Geologii – z okazji górniczego święta – życzę zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej pracy w kształtowaniu wiedzy i postaw przyszłych inżynierów górniczych. Studentom zaś życzę, aby znajdowali satysfakcję z podjęcia studiów na Wydziale Górnictwa i Geologii naszej Uczelni i dobrze przygotowali się do trudnej i odpowiedzialnej pracy inżyniera górnika. Szczęść Boże!

Prof. Krystian Probierz Doktorem Honoris Causa

We wtorek 16 listopada 2010 r. w Auli Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie (Vysoká Škola Báňská – Technická Univerzita Ostrava – VŠB-TUO) podczas uroczystego posiedzenia Senatu uczelni nadany został tytuł Doktora Honoris Causa VŠB-TUO prof. Krystianowi Probierzowi – Dyrektorowi Instytutu Geologii Stosowanej na Wydziale Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej.

Marek Marcisz

Uroczyste posiedzenie Senatu zwołano z okazji obchodów 17 Listopada – święta Republiki Czeskiej, bowiem na ten dzień datuje się początek aksamitnej rewolucji z 1989 r., kiedy to została brutalnie spacyfikowana przez ówczesną milicję pokojowa demonstracja studentów, zwołana w związku z 50. rocznicą śmierci Jana Opletala, czeskiego studenta zamordowanego przez hitlerowców. Prorektor VŠB-TUO zaznaczył w laudacji, iż zawodo- wa i pedagogiczna aktywność prof. Krystiana Probierza była przez cały czas związana z Republiką Czeską oraz z VŠB-TUO. Jako przykłady wymienił m.in.: oszacowanie przez Profesora jesenickich złóż marmurów, prezentacje rezultatów polskich specjalistów w czeskich szko- łach wyższych, zakładach przemysłowych i instytucjach naukowych, liczne publikacje w czeskich czasopismach naukowych czy wieloletnią działalność prof. Krystiana



Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie prof. Krystian Probierz

Probierza jako członka zewnętrznego Rady Naukowej Wydziału Górnictwa Geologii VŠB-TUO.

Tytuł Doktora Honoris Causa przyznano prof. Krystianowi Probierzowi za całokształt, za wkład jaki wniósł on do rozwoju górnictwa i nauk geologicznych oraz za wieloletnią współpracę z VŠB-TUO. Okazją dla tej uroczystości był także jubileusz 60. rocznicy urodzin Profesora.

Prof. Krystian Probierz dr h.c. urodził się 24 grudnia 1950 r. w Chorzowie. Jest absolwentem Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w 1982 r. obronił doktorat na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej, w 1990 r. uzyskał na tym Wydziale stopień naukowy doktora habilitowanego, zaś w 2004 r. tytuł profesora nauk technicznych.

Laureat jest profesorem zwyczajnym Politechniki Śląskiej i od 2006 r. pełni obowiązki dyrektora Instytutu Geologii Stosowanej oraz kierownika Zakładu Geologii i Geofizyki Złóż Węgla na Wydziale Górnictwa i Geologii. W latach 2002-2008 był dziekanem, a w latach 1990-1993 oraz 1996-2002 prodziekanem ds. organizacji tego Wydziału. W kadencji 2005-2008 był przewodniczącym konwentu dziekanów wydziałów związanych z naukami górniczymi i geologicznymi (z Polski, Czech i Słowacji).

Pełni także obowiązki wiceprzewodniczącego Komitetu Górnictwa PAN i jest członkiem Komitetu Zrównoważonej Gospodarki Surowcami Mineralnymi PAN. Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie.

Zajmuje się m.in. gospodarką zasobami surowców mineralnych, geologią złóż (w tym szczególnie basenów węglowych), petrologią węgla (monitoring jakości, przeróbka, czyste technologie węglowe), bezpieczeństwem pracy w górnictwie oraz prawem górniczym i geologicznym. Odkrył złożę antracytu występujące pośród węgla koksowych w rejonie Jastrzębia.

Złoto i srebro dla naukowców z Politechniki Śląskiej

Ostatnie miesiące obfitują w sukcesy naukowców z Politechniki Śląskiej. Kolejne złote medale zdobyli naukowcy z trzech Wydziałów: Chemicznego, Górnictwa i Geologii oraz Organizacji i Zarządzania.

Pierwsze medale – złoty i srebrny – naukowcy z Politechniki Śląskiej zdobyli na IV Międzynarodowej Wystawie Wynalazków i Innowacji IWIS, która odbyła się w dniach 20-22 października 2010.

Złoty medal z wyróżnieniem otrzymał zespół z Instytutu Mechanizacji Górnictwa Wydziału Górnictwa i Geologii: prof. Marian Dolipski, dr inż. Piotr Cheluszka, dr inż. Piotr Sobota, dr inż. Eryk Remiorz oraz Jan Osadnik. Został on nagrodzony za rozwiązanie „Robotised station for manufacturing mining machines working units”.

Srebro natomiast zdobyły: dr Agnieszka Kowalska-Styczeń oraz dr inż. Joanna Bartnicka z Wydziału Organizacji i Zarządzania, które wraz z Christophem Bevilacqua z przedsiębiorstwa Citytak z Francji zaprezentowały rozwiązanie pt. „Non-discriminatory system of information inside buildings and in urban open space”. Jest to innowacyjny system oznaczeń dla budynków i przestrzeni otwartej, dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością, w szczególności do potrzeb osób niewidomych i niedowidzących.

Zakres tematyczny wystawy obejmował m.in. technologie i innowacje w przedsiębiorstwach, przemyśle wy-

dobyczym, energetycznym, chemicznym, elektronice, ekologii, mechanice i inżynierii.

Kolejny złoty medal zdobyli naukowcy z Wydziału Chemicznego na najstarszej międzynarodowej wystawie w Norymberdze „IENA 2010 – Pomysły, Wynalazki, Nowe Produkty”.

Zostali oni nagrodzeni za rozwiązanie P-390 401 pt. „Sposób wytwarzania i zastosowanie lepiscza z politereftalanu etylenu”, autorstwa: prof. Andrzeja Mianowskiego, prof. Jacka Kijeńskiego, dr inż. Anny Tokarskiej, oraz za patent 203324 pt. „Sposób roztworzenia tworzyw sztucznych”, którego autorami są: prof. Andrzej Mianowski, dr Izabela Baraniec-Mazurek, prof. Jacek Kijeński, Krzysztof Rogoń, Marek Winter, Wojciech Kaczmarzyk, Elżbieta Wojtowicz oraz dr Tomasz Siudoga.

Wystawa odbyła się w dniach 28-31 października 2010 roku. Jest to jedna z najstarszych i najbardziej renomowanych tego typu imprez na świecie. W przedsięwzięciu tym brali udział wystawcy z wielu krajów ze wszystkich kontynentów. (Red.)



Różne oblicza budownictwa

Opracowywanie nowych konstrukcji, badania prefabrykatów i konstrukcji, metody obliczeniowe - to główne obszary zainteresowań i prac badawczych prof. Włodzimierza Starosolskiego z Katedry Konstrukcji Budowlanej Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej.

Katarzyna Wojtachnio

Prof. Włodzimierz Starosolski, jak sam podkreśla, w młodości wcale nie chciał studiować budownictwa. Od budynków wolął budować okręty i z tym właśnie wiązał początkowo swoje plany zawodowe. Jednak los zamiast do Gdańska skierował go do Gliwic na ówczesny Wydział Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego Politechniki Śląskiej. Studia bardzo go wciągnęły, chociaż, jak sam stwierdził, nie przeżywał wielkiej fascynacji zawodem i skromnie określił, że karierę swoją uważa za czysto rzemieślniczą, „taką krok po kroku”. Ostatecznie ukończył studia na specjalności: mosty i budowle podziemne, po czym rozpoczął pracę na tym samym wydziale. – Propozycję pracy otrzymałem jeszcze przed skończeniem dyplomu. Prof. Stefan Kaufman, który stał się moim wieloletnim mentorem, zaproponował mi asystenturę w Katedrze Konstrukcji Żelbetowych i od sierpnia 1956 roku rozpocząłem pracę na Politechnice Śląskiej. Tym samym, mimo że z wykształcenia jestem mostowcem, żadnego mostu nie zbudowałem – a pozostała mi jedynie pokaźna biblioteka z tej dziedziny – ponieważ zająłem się szeroko pojętymi konstrukcjami żelbetowymi – wspomina Profesor.

Jednym z głównych obszarów zainteresowań prof. Starosolskiego były badania teoretyczne i doświadczalne nad konstrukcjami prefabrykowanymi. Pracując na wielu stanowiskach w biurach projektów, był inicjatorem i współautorem w ramach różnych zespołów szeregu nowych rozwiązań konstrukcyjnych. – Związane one były z potrzebami zewnętrznymi, często również sami wymyślaliśmy tematy mające bezpośrednie zastosowanie w praktyce budowlanej. Ich owocem jest wiele wdrożeń i patentów. Nie mam jednak jakiegoś jednego osiągnięcia „szczytowego”, ale szereg wyników w różnych obszarach działań – stwierdza Profesor.

Prof. Starosolski współpracował na przykład, wraz z zespołem katedralnym, przy realizacji katowickiego „Wypychu”, w którym – mówiąc w dużym uproszczeniu – budynek zaczyna się budować od dachu, wypychając poszczególne kondygnacje do góry na odcinkowych słupach. Profesor współdziałał przy tworzeniu i wdrożeniu systemu szkieletowego (SBD), cechującego się tym,

że wyeliminowany został pracochłonny proces spawania, a był to okres, w którym bardzo dużo się w Polsce spawało. System ten przeznaczono głównie do budowy obiektów usługowych. Profesor przyczynił się także do wdrożenia gliwickiej wersji metody stropów podnoszonych (GPS-90). Polegała ona na tym, że wszystkie stropy budynku wykonywano „jeden na drugim” na poziomie parteru ze specjalnie przygotowanymi otworami, w których osadzone były słupy na fundamentach. Następnie podnoszono stropy za pomocą urządzeń hydraulicznych umieszczonych na tych słupach i osadzano na poziomie poszczególnych kondygnacji. Za pomocą tej właśnie technologii zbudowano budynki mieszkalne przy ul. Jagiellońskiej w Gliwicach.

W latach 80. śląskie fabryki domów, dostarczające prefabrykaty do budowy, produkowały m.in. sprężone płyty stropowe o grubości 14 cm i rozpiętości 6 m. Do ich produkcji używano stali sprężającej, którą importowano z ówczesnej NRD po godziwej cenie. Pod koniec lat 80. z powodów politycznych import tej stali stał się niemożliwy a zakup w Niemczech Zachodnich był zbyt kosztowny. Należało więc wymyślić jakąś alternatywę. – Przedstawiliśmy wtedy wraz z Panem Ryszardem Hylą koncepcję tzw. stropów SH, która pozwoliła przy zamianie stali sprężającej na zwykłą, przy zachowaniu pierwotnej grubości, pokonać rozpiętość 6 m. Było to możliwe, gdyż na na terenie Śląska z powodu szkód górniczych nie tylko ściany poprzeczne, ale także wewnętrzna ściana podłużna są z zasady ścianami nośnymi, co w innych częściach kraju występuje raczej sporadycznie. Postanowiliśmy więc, wykorzystać jako podparcie stropu także tę ścianę podłużną, jak i ścianę zewnętrzną. Udowodniliśmy, że przy niewielkich zmianach konstrukcyjnych, jeśli się będzie odpowiednio te płyty montować – wymagało to podparcia na czas montażu oraz betonowania – to płyty te, mimo wielkiej smukłości, spełnią wymagania, ponieważ przekażą znaczną część obciążenia na boki – wyjaśnia Profesor. Po dokładnych badaniach, w tym w skali 1:1, systemy SH zostały wdrożone do produkcji, pozwalając bez przeszkód zrealizować dziesiątki budynków.

Konsekwencją koncepcji tego systemu jest używany dość szeroko w Polsce do dziś system stropów o nazwie



Prof. Włodzimierz Starosolski
w Laboratorium Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej

2K. Współcześnie produkuje się prefabrykowane płyty, będące potem częścią stropu, jako płyty o grubości od 4 do 6 cm. Aby można je było podnieść i podeprzeć, na czas montażu są one usztywnione podłużnie kratownicami. Gotowe płyty podpira się, minimalnie dozbraja na łączach i betonuje się warstwą od 16 do 20 cm. I w ten sposób powstaje strop. Jednak problem stanowiło ugięcie płyt. – Żeby zachować odpowiednie ugięcie przy rozpiętości 6 m i większych, trzeba te płyty bardzo mocno dozbrajać. Wraz z inż. Ryszardem Hylą zaproponowaliśmy rozwiązanie tego problemu przez wprowadzenie szczególnego typu połączeń poprzecznych. Chodzi o to, by strop, który do tej pory pracował jednokierunkowo, zaczął pracować w dwóch kierunkach, a wtedy można łatwo ograniczyć wartości ugięć – tłumaczy Profesor. W Polsce rozwiązanie to zyskało popularność i obecnie wciąż jest stosowane.

Profesor był inicjatorem wielu badań prefabrykatów i ich połączeń, prowadzonych w Katedrze na rzecz rozwiązań własnych, jak i obcych. – Wspieraliśmy badawczo szereg koncepcji m.in. system Prasbet (prof. Mikosia), a także w dużej mierze przyczyniliśmy się do rozwoju ustrojów płytowo-słupowych. Opracowaliśmy również instrukcję ich projektowania – mówi prof. Włodzimierz Starosolski, który wraz z prof. Andrzejem Ajdukiewiczem napisał na ten temat książkę, przetłumaczoną następnie na język niemiecki i angielski. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w Polsce badania strefy podporowej ustrojów płytowo-słupowych przeprowadzają jedynie dwa ośrodki, w tym właśnie Wydział Budownictwa Politechniki Śląskiej. Niedawno prof. Starosolski zainicjował unikalne badania dotyczące ograniczania rozwoju katastrof postępujących – zagadnienia bardzo ważnego, ponieważ w grę wchodzi ludzkie życie. – Proszę sobie wyobrazić, że nieopodal autostrady znajduje się budynek. W pewnym momencie jadący TIR wpada w poślizg, zjeżdża z autostrady i uderza w słup tego budynku. Przecina słup, niszczy go. Poszukujemy uściślenia takiego rozwiązania

w ramach ustrojów płytowo-słupowych, aby budynek pomimo uderzenia się nie zawalił – aby zniszczył się jedynie słup, zaś ludzie znajdujący się w środku zdążyli uciec – opowiada prof. Starosolski. Profesora interesują dwa aspekty tego zagadnienia. Pierwszy z nich to zniszczenie strefy przypodporowych ustrojów płytowo-słupowych. Mówiąc w skrócie chodzi o to, aby uściślić rozwiązania, dzięki którym w momencie, gdy nastąpi zniszczenie tej strefy, szkody nie będą postępowały dalej. Drugim aspektem jest podcięcie słupa – należy określić warunki, przy których spełnieniu konstrukcja, w razie konieczności, będzie w stanie przenieść dodatkowe obciążenie. Pierwsze badania zostały już przeprowadzone. Kolejną dziedziną, którą prof. Starosolski aktywnie zajmuje się już od ponad 15 lat, jest modelowanie obiektów przy komputerowym wspomaganie projektowania. Współdziała tu z dr. Krzysztofem Grajkiem – informatykiem, autorem pakietu specjalistycznych programów (ABC), stworzonych na potrzeby budownictwa. Profesor wspomaga budowlano-żelbetową stronę tych programów. Wciąż prowadzone są prace udoskonalające. Jest to bardzo popularny pakiet programów, wciąż unowocześniany, dobrze znany specjalistom w dziedzinie budownictwa.

Poza praktycznym wkładem w rozwój polskiego budownictwa, prof. Włodzimierz Starosolski jest autorem wielu publikacji obrazujących stan wiedzy w zakresie budownictwa żelbetowego, prefabrykacji, konstrukcji żelbetowych oraz modelowania komputerowego. Jest autorem lub współautorem 290 artykułów i referatów, 21 patentów, 5 wzorów użytkowych i 28 wydawnictw książkowych (nie licząc wznowień), w tym wielokrotnie wznowianego (12 wydań!) podstawowego współcześnie podręcznika projektowania konstrukcji żelbetowych, liczącego w sumie w 3 tomach ponad 1700 stron. Obecnie Profesor pracuje nad nowym, podsumowującym dotychczasowy dorobek, 5-tomowym wydaniem tego podręcznika.

Szkoły Letnie na Politechnice

Jak co roku w październiku na Politechnice Śląskiej odbyły się dwie Szkoły Letnie: VIII CEEPUS Summer School oraz IV Eastern Europe Summer School. Przybyli doktoranci z różnych krajów Europy – ze wschodu, południa i zachodu. Każdy kraj był reprezentowany przez kilka różnych ośrodków akademickich, a gronu młodych badaczy towarzyszyli profesorowie i opiekunowie prac doktorskich.

Krzysztof Kluszczyński

Te coroczne spotkania mają już długą tradycję, którą najlepiej oddają wysokie numery odbywających się w tym roku edycji Szkół Letnich: VIII – dla CEEPUS Summer School oraz IV – dla Eastern Europe Summer School. Obie te Szkoły, których głównym organizatorem jest Katedra Mechatroniki na Wydziale Elektrycznym oraz Centrum Edukacji w Mechatronice Politechniki Śląskiej, są życzliwie wspierane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Warszawie oraz Narodowe Biuro CEEPUS w Warszawie. Celem Szkół Letnich jest zacieśnienie wzajemnych kontaktów pomiędzy promotorami i doktorantami oraz wymiana doświadczeń w zakresie kształcenia doktorantów, stąd też ważnym elementem są:

spotkania z władzami rektorskimi i dziekańskimi, wizyty w Instytutach i Katedrach, jak również zwiedzanie laboratoriów i prezentacje oryginalnych stanowisk badawczych.

Otwarcie obu szkół miało miejsce w Sali Rady Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Po powitaniu uczestników przez dziekana prof. Lesława Topór-Kamińskiego i doc. Marię Bojarską przyszedł czas na prezentację działalności naukowej i dydaktycznej wydziału, a następnie – na wykład naukowy dr. Tomasza Trawińskiego pt. „Modelowanie układów napędowych systemów pozycjonowania głowic pamięci masowych”. Wykład wzbudził duże zainteresowanie i wywołał żywą dyskusję. Wymiana poglądów była kontynuowana w trakcie zwiedzania laboratoriów dydaktycznych i badawczych



Uczestnicy Szkół Letnich zorganizowanych w Sali Senatu Politechniki Śląskiej

Katedry Mechatroniki, które to – starannie zaplanowane zwiedzanie – spontanicznie przekształciło się w burzliwe, ale bardzo owocne, seminarium naukowe. Doktoranci z zagranicy dyskutowali z doktorantami z Politechniki Śląskiej, promotorzy prac doktorskich z Polski – z promotorami z Ukrainy i Białorusi, zaś opiekunowie prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich – ze studentami. Ważne znaczenie miała wizyta uczestników Szkół w fabryce samochodów Fiat Auto Poland w Tychach.

Tradycją szkół jest spotkanie w Sali Senatu Politechniki Śląskiej oraz – po zakończeniu spotkania – wspólne zdjęcie na tle galerii portretowej byłych rektorów Politechniki Śląskiej. Program tegorocznego spotkania wypełniła: prezentacja poświęcona historii, strukturze i działalności Politechniki Śląskiej (kierownik Działu Współpracy Naukowej z Zagranicą – dr Jerzy Mościński), referat na temat realizacji zakończonego programu TEMPUS-MEDA oraz prezentacja – opracowanego ramach tego programu – podręcznika akademickiego „Mechatronics Introductory Course” (Katedra Mechatroniki – dr inż. Damian Krawczyk). Na zakończenie seminarium dr Janusz Musiał (wybitny artysta – fotografik) przedstawił – bogato ilustrowany materiałem filmowym i fotograficznym – wykład na frapujący temat „Archeology of new media”.

Spotkanie w Sali Senatu zaszczyliło wielu gości, a wśród nich: dyrektor Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Warszawie – dr Bogusław Szymański, kierownik Biura CEEPUS w Warszawie mgr Michał Skowroński, prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich prof. Jerzy Barglik, były rektor Politechniki Śląskiej prof. Bolesław Pochopień, profesor – nestor Stanisław Cierpisz (członek Rady Akademickiej CEM), dziekan Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki prof. Zdzisław Duda, dziekan Wydziału Inżynierii Biomedycznej prof. Ewa Piętka, dyrektor Instytutu Automatyki prof. Andrzej Świerniak oraz prof. Tadeusz Trzaskalik z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.



Koncert prof. Juliana Gembalskiego (fortepian) oraz prof. Elżbiety Grodzkiej – Łopuszyńskiej (sopran) - profesorów Akademii Muzycznej w Katowicach muzyczny odbył się w Klubie Pracowników PŚ

Kontynuacją spotkania w Sali Senatu był koncert muzyczny w pięknie odnowionym Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej w wykonaniu profesorów Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach: prof. Juliana Gembalskiego (fortepian) oraz prof. Elżbiety Grodzkiej – Łopuszyńskiej (sopran). Artyści zaprezentowali niezwykle oryginalny program, w ramach którego zestawili klasyczne utwory Amadeusza Mozarta z utworami czołowego reprezentanta impresjonizmu Maurycego Ravela. Koncert przyjęto entuzjastycznie. W ramach bisu prof. Julian Gembalski przedstawił oryginalną improwizację na temat ukraińskiej pieśni ludowej, który to temat muzyczny podsunął mu prof. Orest Ivakhiw z Politechniki Lwowskiej.

Szkoły Letnie to – jak widać – nie tylko spotkania i dyskusje naukowe, ale również szansa zaprezentowania gościom z zagranicy polskiej kultury, tradycji i historii. Temu celowi służył wyjazd krajoznawczy do Istebnej i Koniakowa, który umożliwił młodym naukowcom poznanie piękna Beskidu Śląskiego oraz wspaniałej sztuki ludowej tego górskiego regionu. W roku ubiegłym goście mieli okazję zwiedzić browar arcyksiążęcy w Żywcu, w tym roku przyszedł więc czas na – równie słynny – browar w Tychach.

Mnogość i różnorodność wrażeń – zarówno tych naukowych, jak i krajoznawczych – oraz gościnność i życzliwość organizatorów sprawiły, że wszyscy uczestnicy Szkół Letnich – profesorowie i doktoranci – jednogłośnie złożyli uroczystą deklarację, że „na wsze czasy” będą przyjaciółmi Polski, jak też – goszczącej ich uczelni – Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Politechnika Śląska obecna w Centrum Europy

W dniach 15-19 listopada w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyła się wystawa oraz towarzyszące jej seminarium wspierające zespoły badawcze z województwa śląskiego w zakresie nawiązywania kontaktów z wiodącymi jednostkami naukowymi w innych regionach Europy.

Anna Łukaszkiwicz

Tematem przewodnim tych wydarzeń były ekoinnowacje, technologie środowiskowe, energia i ekologiczny transport. Organizacją tego przedsięwzięcia było Biuro Obsługi Programów Europejskich (Regionalny Punkt Kontaktowy Politechnika Śląska) we współpracy z BRWŚ, Biurem PoISCA i IETU.

Uroczyste otwarcie wystawy, którą można było zwiedzać w głównym holu siedziby Parlamentu Europejskiego, odbyło się 17 listopada. Przemówienie z tej okazji wygłosili: Przewodniczący Parlamentu prof. Jerzy Buzek, który objął całe wydarzenie swoim honorowym patronatem, Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej Politechniki Śląskiej prof. Jerzy Rutkowski oraz goszczący to wydarzenie europoseł, a jednocześnie wywodzący się z Politechniki Śląskiej, prof. Adam Gierek.

Prof. Jerzy Buzek w swoim wystąpieniu podkreślił rolę regionu Śląska jako „serca polskiego przemysłu”, który musi być regionem konkurencyjnym, innowacyjnym i przyjaznym dla środowiska. Zaznaczył także istotę do-

boru tematu seminarium i wystawy, wskazującego, iż prawdziwe oblicze Śląska ma być przede wszystkim zielone w rozumieniu energooszczędnych technologii i przemysłu opartego na wiedzy. Filmowa relacja z tego wystąpienia opublikowana jest na stronie Parlamentu Europejskiego.

Wystawa przedstawiała wiodące jednostki z regionu Śląska pod kątem ich działalności i potencjału badawczo-rozwojowego. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszył się też elektryczny bolid Politechniki Śląskiej *Silesian Greenpower*, promujący inżynierię i technologie przyjazne środowisku.

18 listopada odbyło się seminarium, w którym udział wzięli przedstawiciele uczelni i jednostek badawczo-rozwojowych z Polski i zagranicy. Pierwsza sesja była poświęcona możliwościom śląskiego regionu, a swoje prezentacje wygłosili reprezentanci Politechniki Śląskiej (prof. Jerzy Rutkowski i prof. Ryszard Białecki), Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego (Małgorzata Łacka-Matusiewicz), Instytutu Ekologii i Terenów Uprzemysłowionych Polskiej Platformy Technologicznej



W seminarium, które odbyło się w siedzibie Parlamentu Europejskiego, udział wzięli również przedstawiciele naszej uczelni - profesorowie: Jerzy Rutkowski i Ryszard Białecki



Uroczyste otwarcie wystawy. Przemawia Przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek, obok niego stoją prof. Adam Gierek oraz Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej PŚ prof. Jerzy Rutkowski

Envitech-Net (Izabela Ratman-Kłosińska), Biura PolSCA (Jan Krzysztof Frąckowiak), Instytutu Fraunhofera MOEZ (Jens Boysen) i Technische Universität Clausthal (prof. Roman Weber).

W drugiej części seminarium wystąpienia prezentujące ofertę poszczególnych jednostek wygłosili przedstawiciele jednostek badawczo-rozwojowych w tym: Instytutu Ekologii i Terenów Uprzemysłowionych (Jan Skowronek), Głównego Instytutu Górnictwa (Ireneusz Pyka), EMAG-u (Adam Piasecki), Instytutu Metali Nieżelaznych (Adam Szatkowski), Parku Naukowo-Technologicznego Euro-Centrum (Jerzy Kwiatkowski), Śląskiego Klastra Wodnego (Jarosław Kania) oraz Parku Naukowo-Technologicznego Technopark Gliwice (Jacek Kotra). Spotkanie zostało podsumowane przez Przewodniczącego Parlamentu prof. Jerzego Buzka, w którym wyraził on nadzieję na efektywną współpracę śląskich jednostek z partnerami zagranicznymi przy okazji realizacji projektów na rzecz innowacji dla zrównoważonego rozwoju i zielonych technologii, a także podziękował za organizację wydarzenia.

Mamy nadzieję, że dzięki tego typu inicjatywom Politechnika Śląska i inne jednostki naukowe ze Śląska zwiększą swój udział w międzynarodowych projektach badawczych realizowanych m.in. w ramach 7. i kolejnych Programów Ramowych.

„Materiał z seminarium oraz wystawy dostępne są na oficjalnej stronie internetowej wydarzenia: www.greesilesia.polsl.pl.

Prof. Wojciech Stanek laureatem nagrody PAN

Prof. Wojciech Stanek z Instytutu Techniki Ciepłej Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki został laureatem Nagrody Naukowej Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk w dyscyplinie termodynamika.

Nagrodę zatwierdzono 4 listopada 2010 na Sesji Plenarnej Wydziału IV Polskiej Akademii Nauk. Została ona przyznana za pracę habilitacyjną pt. „Metodyka oceny skutków ekologicznych w procesach cieplnych za pomocą analizy egzergetycznej.” Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 2 grudnia 2010 w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Nagrody Naukowe Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk są corocznymi, indywidualnymi nagrodami za wyróżniającą się opublikowaną twórczą pracą naukową z dziedziny nauk technicznych, reprezentowanych w Komitetach Naukowych Wydziału IV Nauk Technicznych PAN.

Prof. Wojciech Stanek jest autorem i współautorem ok. 80 publikacji naukowych, 12 prac naukowo-badawczych dla przemysłu i 8 grantów badawczych dla Komitetu Badań Naukowych oraz Ministerstwa Nauki. Od 1999 roku jest członkiem Komisji Energetyki Oddziału PAN w Katowicach. W trakcie pracy na uczelni pięciokrotnie otrzymał nagrodę Rektora. Główne kierunki działalności naukowej Profesora to modelowanie matematyczne procesów cieplnych, gospodarka energetyczna, problemy zrównoważonego rozwoju oraz analiza egzergetyczna.

Red.

Akademicki Chór Politechniki Śląskiej ma już 65 lat!

Akademicki Chór Politechniki Śląskiej obchodzi w tym roku jubileusz 65-lecia istnienia. Działalność chóru od czasu poprzedniego uroczystego jubileuszu, czyli ostatnie pięć lat, obfitowała w wiele wydarzeń wartych przypomnienia.



Tomasz Giedwiłło

Tradycja i nowoczesność to określenia będące odzwierciedleniem działalności Akademickiego Chóru Politechniki Śląskiej w ostatnim pięcioleciu.

Pielęgnowanie bogatej tradycji śląskiej chóralistyki przejawia się w stałym doskonaleniu umiejętności wokalnych oraz pracy nad urozmaiconym repertuarem a capella, składającym się z muzyki dawnej, utworów cerkiewnych, kompozycji romantycznych i współczesnych. To w końcu wykonywanie wielkich dzieł wokально-instrumentalnych, które w historii chóru zawsze stanowiły istotną część repertuaru.

Otwarcie na nowoczesność wyraża się chęcią poszukiwania i poznawania nowych kierunków stylistycznych oraz podejmowaniem muzycznych wyzwań. Prawykonanie „Missa Nova”, udział chóru w wydarzeniach, takich jak Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie, gdzie wspólnie z Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej zespół wykonał muzykę z filmów Disneya, czy prezentacja spektaklu „Pelikan” wspólnie z gliwickim Teatrem A, to dowody na pragnienie odkrywania muzyki w różnych jej odmianach i barwach. Od 2006 roku miały miejsce liczne wyjazdy na festiwale, konkursy i trasy koncertowe. Już w maju chór koncertował w Namestovie na Słowacji, a w październiku odbył tournée w Urugwaju i Argentynie, podczas którego koncertował m.in. w Ambasadach RP w Montevideo i Buenos Aires. Żywiłowe reakcje publiczności w kościołach Ameryki Południowej na zawsze pozostaną w pamięci, pomimo dość swobodnego podejścia tamtejszych melomanów do podanej godziny koncertu.

W tym samym roku chór zdobył również Grand Prix Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach oraz I miejsce konkursu Cantio Lodzensis w Łodzi. Płyta „Na

niebie słycać śpiewy anielskie” z kolędami, w opracowaniu Henryka Jana Batora, była podsumowaniem roku 2006.

Wiosna 2007 to pierwsze wykonanie Requiem Maurice’a Duruflega z towarzyszącym na organach prof. Julianem Gembalskim. W maju chór zdobył I miejsce w kategorii kompozycji narodowej na festiwalu chóralnym w Prijedor w Bośni i Hercegowinie oraz dał prestiżowy koncert w węgierskim Kecskeméte na zaproszenie zaprzyjaźnionego chóru Cantus Nobilis. We wrześniu chór koncertował we Włoszech, prezentując polską muzykę chóralną w przepięknej świątyni w miejscowości Fano.

Długo oczekiwany wyjazd do Nowosybirsk odbył się wiosną 2008 roku. Koncert w tamtejszym konserwatorium, zwieńczony wykonaniem „Bogoroditse Djevo” Rachmaninowa przez połączone chóry biorące udział w studenckim festiwalu, dał nam ogromną satysfakcję.

Do dziś zespół wspomina życzliwość gospodarzy oraz śnieżną aurę w Rosji na początku maja.

Zaledwie miesiąc po wyjeździe do Nowosybirsk chór udał się na tygodniową trasę koncertową po Irlandii. Muzyczna przygoda rozpoczęła się w Galway, potem

był Dublin oraz Tullamore, gdzie chór śpiewał na zaproszenie „Pipeworks Festival”. Pobyt na przepięknej zielonej wyspie zakończył się koncertami w Limerick oraz Waterford.

Rok 2008 to również czas prawykonania kompozycji „Missa Nova” Małgorzaty Maliszczak, dzieła niezwykłego, które w roku jubileuszowym chór prezentuje słuchaczom w formie CD. Praca nad tym utworem to niezapomniany okres prób z kompozytorką, zespołem wybitnych muzyków jazzowych i towarzysząca temu proce-



Okładka płyty „Missa Nova”

sowi ogromna radość z możliwości wykonania tak nowatorskiej Mszy. Rok zamknięty został kolejnymi koncertami Requiem M. Duruflego w Łędzinach, Tychach i Poznaniu z towarzyszeniem organowym Henryka Jana Batora.

Jednym z najważniejszych wydarzeń artystycznych w ostatnich latach był koncert, który odbył się w kwietniu 2009 roku w Tychach – Requiem M. Duruflego z Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy AUKSO pod dyrekcją Marka Mosia. Niezwykły kunszt orkiestry oraz charyzma i życzliwość dyrygenta pozwoliły również chórzystom wznieść się na artystyczne wyżyny. W sierpniu tego samego roku chór zaprezentował „Missa Nova”

uczestnikom Międzynarodowego Sympozjum Z. Kodalego, zgromadzonym w Akademii Muzycznej w Katowicach. W tym samym miesiącu odbyła się trasa koncertowa po Bałkanach na którą składały się koncerty dla Ambasad RP w Skopje, Tiranie oraz Belgradzie, a także konkurs chóralny nad jeziorem Ohrid w Macedonii, gdzie zdobyliśmy I miejsce. Zwieńczeniem roku 2009 było wykonanie kompozycji Wojciecha Kilara „Exodus” i „Angelus” w Filharmonii we Wrocławiu wspólnie z tamtejszą orkiestrą oraz Chórem Politechniki Wrocławskiej. Rok bieżący przyniósł kolejne wyzwania wokalne i stylistyczne: koncerty w niemieckim Bottrop w ramach Gospelnacht, muzyka Disneya w Krakowie oraz spektakl muzyczny „Pelikan” na zakończenie XXX Gliwickich Spotkań Chóranych.



Laureaci medali „Laur Stulecia” przyznanych przez Polskich Związek Chórów i Orkiestr z okazji stulecia jego działalności, wśród których znalazł się również Akademicki Chór Politechniki Śląskiej

Nie sposób oddać słowami wszystkich muzycznych doznań, wzruszeń i sukcesów, które towarzyszyły zespołowi od czasu jubileuszu 60-lecia. Nasz chór pełni przede wszystkim rolę zespołu reprezentacyjnego Politechniki Śląskiej, śpiewając podczas uroczystości akademickich, kościelnych i miejskich. Występując w kraju i za granicą rozśławia dobre imię macierzystej uczelni, a echa tych występów powracają do Gliwic w postaci podziękowań i gratulacji przekazywanych władzom Politechniki Śląskiej, które dostrzegają, rozumieją i stale wspierają artystyczne pasje swoich studentów i absolwentów. Słowa podziękowania należą się także wszystkim chórzystom. Cieszy nas ogromnie fakt, że co roku w październiku kilkunastu młodych ludzi rozpoczyna swoją przygodę z chórem, idąc w ślady tych, którzy już śpiewem żyją od lat i tej pasji poświęcają swój cały wolny czas, uczestnicząc w próbach i koncertach.



Akademicki Chór Politechniki Śląskiej podczas jubileuszowego koncertu w gliwickiej katedrze pw. Św. Ap. Piotra i Pawła

Krajowe Ramy Kwalifikacji - nowym narzędziem organizacji kształcenia

29 listopada w Sali Senatu Politechniki Śląskiej odbyło się Seminarium poruszające dwa tematy: „Konsekwencje krajowych ram kwalifikacji dla wychowania fizycznego w szkołach wyższych” oraz „Miejsce kultury fizycznej w szkołach wyższych po zmianach w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym”. Seminarium zorganizowane zostało przez Ośrodek Sportu Politechniki Śląskiej.

Piotr Podgórski

Gośćmi specjalnymi seminarium byli: Rektor prof. Andrzej Karbownik, wiceprzewodniczący Podkomisji Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Sejmie RP prof. Jan Kaźmierczak, członek Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Nauki MNiSzW prof. Eugeniusz Świtoński oraz członek Zespołu Ekspertów Bolońskich prof. Jadwiga Mirecka. Seminarium prowadził Dyrektor Ośrodka Sportu doc. dr Krzysztof Czapla.

W Seminarium udział wzięli kierownicy studiów wychowania fizycznego i sportu z 20 największych państwowych uczelni w Polsce. Celem spotkania było przygotowanie Programu Kształcenia Kultury Fizycznej w Szkołach Wyższych z zachowaniem wymagań właściwych dla poziomów krajowych ram kwalifikacji. Nowe programy kształcenia muszą zachować metody właściwe dla ram kwalifikacji, bazujące w szczególności



Foto M. Szum

Seminarium prowadził Dyrektor Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej doc. Krzysztof Czapla

ści na efektach kształcenia z wykorzystaniem opisu wymagań dla poziomów krajowych ram kwalifikacji oraz dla obszarów kształcenia.

Szkoleniowo-dyskusyjne seminarium, które odbyło się na Politechnice Śląskiej, miało na celu zapoznanie kierowników studiów wychowania fizycznego i sportu z nowymi zasadami przygotowania programów studiów z zakresu szeroko rozumianej kultury fizycznej.

Referaty wygłosiły: prof. Anna Zwierzchowska – pt. „Ocena efektów kształcenia” oraz dr Gabriela Karkoszka – pt. „Program kształcenia kultury fizycznej w szkołach wyższych z zachowaniem wymagań dla poziomów krajowych ram kwalifikacji”.

Prof. Jadwiga Mirecka, podsumowując Seminarium, bardzo wysoko oceniła zarówno część merytoryczną, jak i organizacyjną. Zaoferowała jednocześnie współpracę i pomoc na każdym etapie budowania Programu.

Kierownicy studiów ze swojego grona wybrali Zarząd, który pod kierunkiem doc. dr. Krzysztofa Czaplī będzie tworzył „Nowy program kształcenia”, oparty o ustalenia Karty Bolońskiej.



Foto M. Szum

Gośćmi specjalnymi seminarium byli m.in. prof. Jadwiga Mirecka – członek Zespołu Ekspertów Bolońskich oraz Rektor PŚ prof. Andrzej Karbownik

Nowa organizacja studencka

Z początkiem nowego roku akademickiego 2010/2011 na Politechnice Śląskiej powstała nowa organizacja studencka – Erasmus SUT Gliwice.

Ewelina Górską

Głównymi celami organizacji Erasmus SUT Gliwice są: integracja kulturowa i socjalna studentów z zagranicy, którzy część swojej edukacji odbywają na Politechnice Śląskiej, działanie na rzecz integracji środowiska studenckiego i akademickiego, pomoc studentom z zagranicy studiującym w Gliwicach, a także pomoc naszym studentom wyjeżdżającym lub chcącym wyjechać na studia za granicę i reintegracja studentów polskich, którzy część swojej edukacji odbyli w innym kraju. Zadaniem organizacji jest także tworzenie warunków dla lepszego zrozumienia różnych kultur, narodowości i tradycji studentów wywodzących się z różnych kręgów kulturowych lub nacji. Istotnym elementem jest również promowanie Polski, polskiej kultury, podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. Organizacja zajmuje się także działaniami na rzecz integracji europejskiej, rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami, jak również upowszechnianiem i ochroną wolności i praw człowieka, swobód obywatelskich oraz działań wspomagających rozwój demokracji.

Działalność organizacji opiera się na wolontariacie i skupia jedynie studentów Politechniki Śląskiej. Liczy ona 23 członków, którzy wspólnie działają w grupach roboczych (grafika i promocja, logistyka, IT, finansowa, HR), podczas realizacji eventów i działań promujących program Erasmus.

Od września tego roku studenci zorganizowali, m.in. Tydzień Orientacyjny dla studentów Erasmus (oficjalne spotkanie z Rektorem i przedstawicielami Biura Międzynarodowej Wymiany Akademickiej, gry integracyjne, jak np. Pub Crawling czy karaoke, wyjazd do Browarów Tyskich, tram party itp.), trzydniowy wyjazd do Krakowa oraz dwie imprezy w klubie muzycznym Zoom: Taste of Poland – promującą tradycyjną kuchnię polską oraz International Evening, na której prezentowano kraje, z których pochodzą studenci obecnie przebywający w Gliwicach, oraz ich tradycyjne potrawy.

Aktualnie Erasmus SUT Gliwice prowadzi rekrutację nowych członków spośród studentów Politechniki Śląskiej.

Wystawa fotografii Pawła Szymy

Jubileusz 40-lecia pracy twórczej obchodził uroczystie w Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej Paweł Szyma.

Aleksandra Łamik

Urodzony w Gliwicach, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie opuścił Polskę w latach osiemdziesiątych. Osiedlił się w Alsdorfe koło Aachen, gdzie zajmuje się fotografią cyfrową, grafiką i malarstwem. Jednak jubileusz 40-lecia pracy twórczej postanowił uczcić w Gliwicach.

Przez trzy dni odbywały się uroczyste wernisaże w trzech gliwickich galeriach: w siedzibie ZPAP, w naszej galerii i w Galerii Miejskiej Mpił. Ponad 120 prac z dziedziny malarstwa, grafiki i fotografii zachwycających barwą, kompozycją i warsztatem mogli podziwiać gliwiczanie przez cały miesiąc.

W naszej galerii autor zaprezentował fotografie śląskich kamienic, podwórek i uliczek oraz pejzaże z okolic Alsdorfu, gdzie obecnie mieszka. – To fotografika subiektywna, nostalgiczna, sentymentalna – tłumaczy autor – żadne z pokazywanych miejsc nie wygląda w rzeczywistości tak, jak na zdjęciach. A jednak te fotografie są prawdziwe, bo pokazują miasto widziane moimi oczyma. Są tu miejsca niegdyś oswojone i miejsca zupełnie mi nieznanne. Miejsca wyjątkowe, bo nigdzie nie ma kamienic ceglanych, wysokich na pięć pięter, nigdzie nie ma niebieskich rynien i czerwonych trze-



paków podwórkowych, zielonych i czerwonych okiennic, parapetów.

Autorowi udało się znakomicie ukazać swoisty klimat śląskich miast i nostalgię pejzażu Północnej Nadrenii.

Wspomnienie o dr. inż. Eugeniuszu Wróblu

Politechnika Śląska pożegnała 16 listopada 2010 roku z głębokim smutkiem i żalem pracownika Instytutu Informatyki Wydziału Automatyki Elektroniki i Informatyki śp. dr. inż. Eugeniusza Wróbla, cenionego naukowca, świetnego pedagoga, wybitnego organizatora i społecznika.

Eugeniusz Wróbel urodził się 24 maja 1951 roku w Rybniku. Tu ukończył szkołę podstawową i I LO im. Powstańców Śląskich. Maturę zdał w 1969 r. i rozpoczął studia na Wydziale Automatyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach, które ukończył w 1974 r. Po studiach rozpoczął pracę w Instytucie Automatyki Przemysłowej i Pomiarów na Wydziale Automatyki i Informatyki oraz kontynuował ją po reorganizacji wydziału w Instytucie Informatyki.

W 1980 roku obronił rozprawę doktorską i od tego czasu pracował na stanowisku adiunkta. Początki badań naukowych, które prowadził, dotyczyły teorii automatów cyfrowych i projektowania układów cyfrowych – tej tematyki dotyczyła jego praca doktorska („Realizacja układów przełączających w oparciu o struktury jednorodne”). Równocześnie zajmował się wykorzystaniem komputerów do zbierania i przetwarzania danych pomiarowych i sterowania procesami przemysłowymi, uczestnicząc

w kilku dużych projektach zrealizowanych dla przemysłu. Dotyczyły one systemu kontroli sieci przemysłowych – w tym sieci gazowniczych i sieci wodociągowych. System ten został wdrożony na różnych poziomach zarządzania w Górnośląskim Zakładzie Gazownictwa, Karpackim Zakładzie Gazownictwa oraz w Krajowej Dyspozycji Gazem, a także w kilku przedsiębiorstwach wodociągowych.

W zakresie dydaktyki skupił swoje zainteresowania na przedmiocie języki assemblerowe, który prowadził od wielu lat (wcześniej programowanie w języku symbolicznym), opracowując dla tego przedmiotu wykład, ćwiczenia tablicowe i ćwiczenia laboratoryjne. Uczyl studentów tej najtrudniejszej sztuki programowania – programowania, które jest najbliższe związane z procesorem – sercem komputera. Był promotorem ponad 50 prac dyplomowych – wychował kilka pokoleń informatyków. Prowadził również prace badawcze, dotyczące optyma-

lizacji programów użytkowych z wykorzystaniem zaawansowanych rozwiązań architektury współczesnych procesorów. W ostatnich latach wydał 3 książki (podręczniki akademickie), dotyczące języka asemblera.

Dr inż. Eugeniusz Wróbel miał bogaty dorobek publikacyjny: był autorem i współautorem 18 książek, podręczników akademickich i skryptów. Ich tematyka, poza językami asemblera, dotyczyła systemów mikrokomputerowych, teorii automatów, układów i systemów cyfrowych. Był autorem wielu prac naukowych, publikowanych w czasopiśmie, w materiałach konferencji zagranicznych i konferencji krajowych.

Zaangażowany w kolejnych latach w działalność publiczną, dr inż. Eugeniusz Wróbel w dalszym ciągu brał udział w dużych projektach informatycznych (prowadzenie nadzoru, konsultacje). Były to m.in.: „Systemy informatyczne administracji rządowej”, „System kompleksowej informatyzacji Ośrodków Pomocy Społecznej”, „Zintegrowany System Zarządzania w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”, „Zintegrowany system zarządzania Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w Warszawie”.

Praca na uczelni stanowiła zawsze tylko część jego aktywności życiowej. Od młodych lat działał w harcerstwie. Jako harcmistrz był współtwórcą i realizatorem kompleksowego programu dla harcerskich drużyn wodnych i żeglarskich o nazwie „Akcja Małych Akwenów i Rzek”, rozpoczętego w latach 60., a potem istotnie rozwiniętego przez niego w latach 70. i 80.

Był wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Rady Fundacji „Na Dobro Harcerstwa Górnośląskiego” i w znaczący sposób wpływał na jej działalność – organizował m.in. szereg przedsięwzięć integrujących młodzież działającą w różnych środowiskach harcerskich. Organizował przez wiele lat szereg imprez harcerskich, w tym m.in. osobiście prowadził morskie rejsy jachtowe (był jachtowym kapitanem żeglugi wielkiej), miał znaczący wpływ na wychowanie całych zastępów harcerzy, z których wielu podjęło później działalność publiczną w administracji rządowej, w parlamencie oraz samorządach lokalnych.

W ostatnich 20 latach dzielił czas na pracę naukową na Politechnice Śląskiej i niezwykle aktywną działalność w administracji publicznej, którą prowadził biorąc urlop na uczelni. Na początku lat 90. był przez 5 lat Wicewojewodą Katowickim. Działając bardzo skutecznie na tym stanowisku, inicjował oraz uczestniczył w realizacji m.in. następujących przedsięwzięć:

- powołanie Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego i przejście przez Towarzystwo zarządzania lotniskiem „Katowice”, co zaowocowało szybkim rozwojem tego lotniska,

- współautorstwo oraz nadzór merytoryczny nad realizacją opracowanego na początku lat 90. Programu Gospodarczego dla Górnego Śląska,
- wprowadzenie w latach 90. koncepcji realizacji niezwykle ważnej inwestycji infrastrukturalnej w Aglomeracji Katowickiej, jaką jest Drogowa Trasa Średnicowa,
- przeprowadzenie komunalizacji przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

W latach 2005-2007 dr inż. Eugeniusz Wróbel zajmował stanowisko Sekretarza Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa, a następnie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Transportu. Jego praca zaowocowała m.in. następującymi osiągnięciami:

- przeprowadzeniem projektu utworzenia Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej,
- opracowaniem przyjętego przez Rząd „Programu rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych”,
- przygotowaniem koncepcji włączenia lotnisk zarówno regionalnych, jak i lokalnych

do systemu współfinansowania ich rozwoju środkami unijnymi.

Należy podkreślić, że w latach, w których wracał na uczelnię, bardzo aktywnie kontynuował badania w swojej dziedzinie i rozwijał prowadzony przedmiot.

W ostatnim czasie był inicjatorem powołania na Politechnice Śląskiej Centrum Kształcenia Kadr Lotnictwa Cywilnego Europy Środkowo-Wschodniej. Pełnił funkcję przewodniczącego Rady Naukowo-Programowej tego Centrum. Efektem działalności Centrum są m.in. kierunkowe studia podyplomowe, przygotowujące do podjęcia pracy w lotnictwie:

organizacja lotnictwa cywilnego w Unii Europejskiej, teleinformatyka w transporcie lotniczym oraz planowanie i projektowanie cywilnych portów lotniczych.

Działania Centrum Kształcenia Kadr Lotnictwa Cywilnego rozszerzyły obszary działalności dydaktycznej i badawczej na Politechnice Śląskiej na Wydziale Transportu i Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki w szczególności. Jednym z wymiernych efektów jest włączenie Politechniki Śląskiej do międzynarodowych projektów, prowadzonych przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej, związanych z badaniami wykorzystującymi metodologię badawczą EUROCONTROL (*European Organization for the Safety of Air Navigation*).

Za swą działalność naukową i dydaktyczną uzyskał wiele nagród Ministra i Rektora. Otrzymał też odznakę „Zasłużonemu dla Politechniki Śląskiej”.

Śp. dr inż. Eugeniusz Wróbel zostanie w naszej pamięci jako człowiek niezwykle oddany sprawom swej uczelni, Śląska i Kraju, którym poświęcał cały swój czas, niespożytą energię i twórczą inicjatywę.



Śp. dr inż. Eugeniusz Wróbel

Stanisław Kozielski

Uchwały Senatu

22 listopada 2010 r. odbyło się XXIII zwyczajne posiedzenie Senatu Politechniki Śląskiej. Podczas posiedzenia Senat przyjął następujące uchwały:

Uchwałę nr XXIII/200/10/11 w sprawie wprowadzenia Systemu Kontroli Zarządczej na Politechnice Śląskiej.

Uchwałę nr XXIII/201/10/11 w sprawie zatwierdzenia wyboru biegłego rewidenta do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Politechniki Śląskiej za 2010 rok.

Uchwałę nr XXIII/202/10/11 zmieniającą uchwałę w sprawie utworzenia studiów międzykierunkowych stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia o nazwie „Ochrona środowiska na terenach uprzemysłowionych”, prowadzonych wspólnie przez Wydział Inżynierii

Środowiska i Energetyki oraz Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii.

Uchwałę nr XXIII/203/10/11 w sprawie Regulaminu Samorządu Studenckiego.

Uchwałę nr XXIII/204/10/11 w sprawie zgłoszenia kandydata na członka rady nadzorczej spółki „Regionalna Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach Radio Katowice Spółka Akcyjna”.

Uchwałę nr XXIII/205/10/11 w sprawie zmiany składu Uczelnianej Komisji Wyborczej.

Akty normatywne Uczelni

W listopadzie 2010 r. ukazały się następujące akty normatywne Rektora Politechniki Śląskiej:

- Zarządzenie Nr 4/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 16 listopada 2010 roku w sprawie powołania Zespołu ds. realizacji Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych
- Zarządzenie Nr 5/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 23 listopada 2010 roku w sprawie opracowania i wdrożenia Systemu Kontroli Zarządczej na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 6/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 23 listopada 2010 roku w sprawie tłumaczenia umów obcojęzycznych na język polski
- Zarządzenie Nr 7/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku w sprawie zasad prowadzenia audytu wewnętrznego na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 8/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku w sprawie zatrudniania na stanowiska kierownicze i administracyjne w administracji centralnej, wydziałowej i w pozostałych jednostkach organizacyjnych Politechniki Śląskiej
- Zarządzenie Nr 9/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie zmiany w składzie Komisji ds. Bezpieczeństwa i Higienu Pracy
- Zarządzenie Nr 10/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie obowiązków Prorektorów Politechniki Śląskiej w kadencji 2008-2012
- Zarządzenie Nr 11/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku w sprawie podległości pracowników Magazynu Centralnego
- Zarządzenie Nr 12/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 listopada 2010 roku w sprawie wprowadzenia Systemu Budżetowania Jednostek administracji centralnej
- Zarządzenie Nr 13/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 listopada 2010 roku w sprawie ustalenia wysokości stawek godzinowych przy realizacji prac zleconych w umownej działalności badawczej
- Zarządzenie Nr 14/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 listopada 2010 roku w sprawie zmian w strukturze administracji centralnej – utworzenie Centrum Zarządzania Projektami
- Zarządzenie Nr 15/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 listopada 2010 roku w sprawie funkcjonowania na Politechnice Śląskiej Systemu Zarządzania Projektami
- Pismo Okólne Nr 3/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 23 listopada 2010 roku w sprawie zmiany nazwy studiów międzykierunkowych
- Pismo Okólne Nr 4/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 23 listopada 2010 roku w sprawie zmiany w składzie Uczelnianej Komisji Wyborczej
- Pismo Okólne Nr 5/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 listopada 2010 roku w sprawie zmiany organizacji roku akademickiego 2010/2011

Tytuły, stopnie naukowe

Nadanie tytułu naukowego profesora

Prof. dr hab. inż. Barbara BIAŁECKA
Wydział Organizacji i Zarządzania – od 07.10.2010 r.

Prof. dr hab. inż. Andrzej BLUSZCZ
Instytut Fizyki – Centrum Naukowo-Dydaktyczne
Politechniki Śląskiej – od 07.10.2010 r.

Prof. dr hab. inż. Zbigniew RDZAWSKI
Wydział Mechaniczny Technologiczny – od 07.10.2010r.

Prof. dr hab. inż. Marian TUREK
Wydział Organizacji i Zarządzania – od 07.10.2010 r.

Zakończone habilitacje

Dr hab. inż. Wojciech SITEK
Wydział Mechaniczny-Technologiczny. Uchwała Rady
Wydziału Mechanicznego Technologicznego – 03.11.2010
r. W zakresie inżynierii materiałowej.

Dr hab. inż. Krzysztof WODARSKI
Wydział Organizacji i Zarządzania. Uchwała Rady
Wydziału Górnictwa i Geologii – 09.11.2010 r. W zakresie
górnictwa i geologii inżynierskiej.

Dr hab. inż. Jacek KONOPACKI
Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Uchwała
Rady Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki –
09.11.2010 r. W zakresie elektroniki.

Dr hab. inż. Adam GRAJCAR
Wydział Mechaniczny Technologiczny. Uchwała Rady
Wydziału Mechanicznego Technologicznego – 17.11.2010
r. W zakresie inżynierii materiałowej.

Zakończone doktoraty

Dr inż. Wojciech BOREK
Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – prof.
dr hab. inż. Leszek Dobrzański. Temat pracy doktorskiej:
„Znaczenie bliźniakowania w kształtowaniu struktury i
własności stali austenitycznych wysokomanganowych”.
3.11.2010 r. – RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Szymon MALARA
Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – prof.
dr hab. inż. Leszek Dobrzański. Temat pracy doktorskiej:
„Struktura i własności powierzchni odlewniczych stopów
Mg-Al-Zn z wtapianymi laserowo cząstkami ceramicznych”.
3.11.2010 r. – RMT.

Dr inż. Sebastian PAWLAK
Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – prof.
dr hab. inż. Gabriel Wróbel. Temat pracy doktorskiej:

„Termograficzna metoda oceny rozkładu udziału włókien
w kompozytach epoksydowo-węglowych”. 3.11.2010 r. –
RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Rafał HONYSZ
Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – prof.
dr hab. inż. Leszek Dobrzański. Temat pracy doktorskiej:
„Metodyka projektowania materiałowego z wykorzystaniem
wirtualnego laboratorium inżynierii materiałowej”.
10.11.2010 r. – RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Maciej CHRUBASIK
Wydział Chemiczny. Promotor – prof. dr hab. inż. Wiesław
Szeja. Temat pracy doktorskiej: „Synteza glikoniugatów
pochodnych polifenoli, z wykorzystaniem metatezy olefi-
nowej”. 17.11.2010 r. – RCH.

Dr inż. Agnieszka PLIS
Wydział Chemiczny. Promotor – dr hab. inż. Wincenty
Turek, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej:
„Badania tlenkowych katalizatorów oksydacyjno-reduk-
cyjnych do katalizacyjnej neutralizacji tlenków azotu”.
17.11.2010 r. – RCH.

Dr inż. Katarzyna JANUSZ-SZYMAŃSKA
Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki. Promotor –
dr hab. inż. Janusz Kotowicz, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat
pracy doktorskiej: „Wpływ membranowej separacji CO₂
na efektywność nadkrytycznego bloku węglowego”.
19.11.2010 r. – RIE.

Dr inż. Piotr PLIS
Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki. Promotor
– prof. dr hab. inż. Ryszard K. Wilk. Temat pracy dok-
torskiej: „Eksperymentalno-teoretyczne badania procesu
zgazowania biomasy”. 24.11.2010 r. – RIE.

Dr inż. Anna MANOWSKA
Wydział Górnictwa i Geologii. Promotor – dr hab. inż.
Henryk Przybyła, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy dok-
torskiej: „Prognozowanie wielkości sprzedaży węgla ka-
miennego dla grupy kopalń”. 23.11.2010 r. – RG.

Dr inż. Paweł ŚWITAŁA
Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. Promotor –
prof. dr hab. Tadeusz Wieczorek. Temat pracy doktorskiej:
„Zastosowanie metod sztucznej inteligencji do modelowa-
nia wybranych procedur procesu rafinacji stali w piecu ka-
dziowym”. 16.11.2010 r. – RM.

Dr inż. Grzegorz PERUŃ
Wydział Transportu. Promotor – dr hab. inż. Bogusław
Łazarz, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej:
„Ocena wpływu czynników konstrukcyjnych, eksploata-
cyjnych oraz technologicznych na wibroaktywność ukła-
du napędowego z przekładnią zębatą”. 14.10.2010 r. – RT.

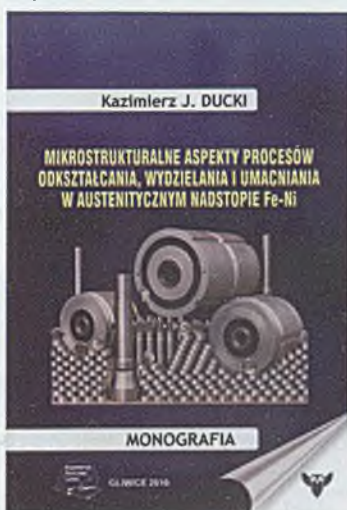
Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej

Na kolejnych stronach przedstawiamy publikacje, które w ostatnim czasie zostały wydane nakładem Wydawnictwa Politechniki Śląskiej.

Kazimierz J. Ducki

Mikrostrukturalne aspekty procesów odkształcania, wydzielenia i umacniania w austenitycznym nadstopie Fe-Ni

Wyd. I, 2010, 23 zł, s. 133



W monografii poddano analizie przemiany fazowe i zmiany morfologii składników fazowych mikrostruktury w opracowywanym stopie Fe-Ni w procesach przeróbki plastycznej na gorąco, obróbki cieplnej oraz eksploatacji.

Piotr Kordel

Zarządzanie sieciami międzyorganizacyjnymi

Wyd. I, 2010, 35 zł, s. 253



W pracy przedstawiono definicję zarządzania sieciami międzyorganizacyjnymi jako celowy proces kształtowania międzyorganizacyjnych przepływów zasobowych, w tym szczególnie wiedzy, przez mechanizmy procesowe dla budowania kapitału społecznego oraz mechanizmy strukturalne dla budowania kapitału strukturalnego z wyko-

rzystaniem potencjału regionalnego systemu innowacji, ukierunkowanego na rozwój sieci przez inicjowanie i realizowanie międzyorganizacyjnych łańcuchów tworzenia wartości. Praca stanowi wkład do dotychczasowych osiągnięć nauk o organizacji i zarządzania.

Mariusz J. Ligarski

Podejście systemowe do zarządzania jakością w organizacji

Wyd. I, 2010, 33 zł, s. 257

W monografii zbadano, czy rozwiązania są możliwe do zastosowania w każdej organizacji niezależnie od jej wielkości i profilu, określono problemy w systemie zarządzania jakością oraz ich powiązania z wielkością i profilem organizacji, zbadano rozumienie i postrzeganie systemu w różnorodnych organizacjach, opracowano teorię opisującą zachowania systemu w celu wyjaśnienia niekorzystnych zjawisk i ich przyczyn oraz dokonano oceny koncepcji systemowego zarządzania jakością oraz wskazano kierunki jej rozwoju i doskonalenia.

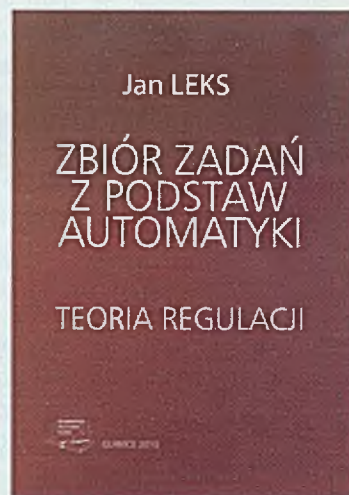


Jan Leks

Zbiór zadań z podstaw automatyki. Teoria regulacji

Wyd. I, 2010, 37 zł, s. 319

Książka zawiera 140 tematów zadań wraz z rozwiązaniami. W zadaniach rozważa się proste, idealne struktury układów regulacji ciągłej oraz dyskretnej, których działanie opisane jest za pomocą transmitancji operatorowych, uwzględniających jedynie parametry odpowiednich modeli matematycznych, zarówno obiektu jak i pozostałych członów układu regulacji. W rozwiązaniach zadań wykorzystuje się różne sposoby, co pozwala czytelnikowi wybrać możliwie najprostszy sposób rozwiązania konkretnego zadania.

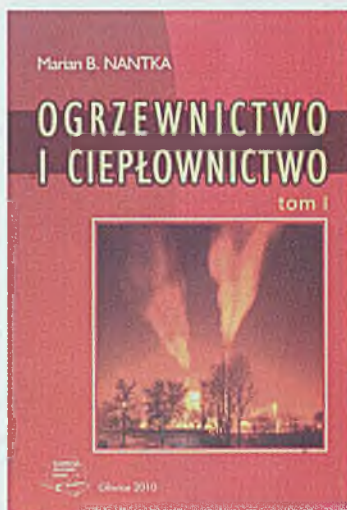


Marian B. Nantka

Ogrzewnictwo i ciepłownictwo.

Tom I Wyd. II, 2010, 41 zł, s. 243

Tom II Wyd. II, 2010, 46 zł, s. 285



Książka dotyczy instalacji grzewczych a szczególnie instalacji centralnego ogrzewania. Treść podzielono na kilka wzajemnie powiązanych części tematycznych. Nacisk położono na przedstawienie rozwiązań wewnętrznych instalacji ogrzewań wodnych oraz wodnych sieci ciepłowniczych, traktując ogrzewania parowe oraz instalacje powietrzne informacyj-

nie. Opracowanie składa się z dwóch tomów.

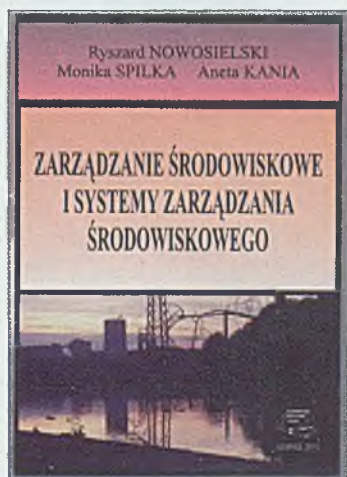
Pierwszy tom poświęcono klasyfikacji i porównaniu układów grzewczych oraz omówieniu własności paliw i nośników energii cieplnej. Przedstawiono również źródła ciepła począwszy od kotłów, a skończywszy na systemach ciepłowniczych.

W tomie drugim przedstawiono wybrane elementy instalacji wewnętrznych począwszy od grzejników, poprzez rodzaje przewodów, sposobów ich izolowania i prowadzenia, mocowania i połączenia oraz stosowania armatury zaporowej, zabezpieczającej i regulacyjnej a skończywszy na rozwiązaniach podstawowych układów ogrzewań, wymiarowaniu oraz regulacji i problemach związanych z ich działaniem. Na zakończenie omówiono zagadnienia dotyczące poprawy stanu istniejącego budownictwa i instalacji grzewczych.

Ryszard Nowosielski, Monika Spilka, Aneta Kania

Zarządzanie środowiskowe i systemy zarządzania środowiskowego

Wyd. I, 2010, 32 zł, s. 211



Podręcznik dotyczy zarządzania środowiskowego oraz sformalizowanych i niesformalizowanych systemów zarządzania środowiskowego. Zwrócono uwagę na złożoną problematykę zrównoważonego rozwoju i wynikającą z niej współczesną metodykę ochrony środowiska w kontekście wykorzystywania osiągnięć uzyskanych w tym obszarze tematy-

cznym do kompleksowego projektowania: inżynierskiego, konstrukcyjnego i technologicznego. W podręcz-

niku przedstawiono współczesne coraz bardziej popularne spojrzenie na projektowanie, z mocnym akcentem na aspekty środowiskowe.

Jerzy Skrzypczyk

Metody perturbacyjne I. Nowa metoda algebraiczna. Zastosowania w mechanice i akustyce.

Wyd. I, 2010, 40 zł, s. 285

Monografia poświęcona jest teorii nowego systemu algebraicznego, opartego na koncepcji liczb perturbacyjnych, służących do obliczeń perturbacyjnych i zastosowaniom tych metod w mechanice i akustyce. Publikacja adresowana jest do wszystkich, którzy w swojej pracy stosowali lub chcą stosować metody perturbacyjne a bardzo często byli zniechęceni żmudnymi i czasochłonnymi przekształceniami matematycznymi, które były wielokrotnie w przeszłości źródłem wielu pomyłek.

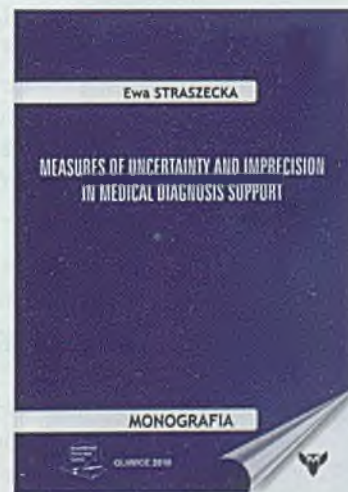


Ewa Straszecka

Measures of uncertainty and imprecision in medical diagnosis support

Wyd. I, 2010, 29 zł, s. 193

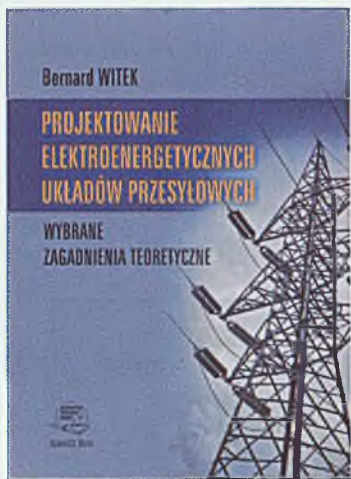
W monografii zaproponowano wspomaganie diagnozy medycznej za pomocą metody łączącej trzy teorie: zbiorów rozmytych i wywodzącą się z niej teorię możliwości oraz teorię Dempstera-Shafera. W pracy podano przykłady, w których proponowana metoda poprawiła rezultaty wspomaganie diagnozy. Wyniki lepsze niż dla metod referencyjnych uzyskano dla czterech benchmarkowych baz danych z dziedziny medycyny. Badania opisane w monografii mogą stanowić przyczynek do opracowywania nowych rozwiązań, które lepiej sprostają wyzwaniom wspomaganie diagnozy i umożliwią szersze wykorzystanie wiedzy, pochodzącej z wielu źródeł.



Bernard Witek

Projektowanie elektroenergetycznych układów przemyślowych

Wyd. I, 2010, 18 zł, s. 137



norm i współczesnych rozwiązań technicznych

Aleksandra Ziemińska, Anna Wiechetek

Laboratorium mikrobiologiczne. Wybrane ćwiczenia z mikrobiologii ogólnej i stosowanej

Wyd. I, 2010, 17 zł, s. 137



na Politechnice Śląskiej i połączono z częścią praktyczną w taki sposób, aby każde ćwiczenie miało podstawy teoretyczne, uwzględnione w publikacji.

Iwona Zdonek

Hierarchia reakcji użytkownika stron internetowych

Wyd. I, 2010, 17 zł, s. 131



W podręczniku przedstawiono wybrane zagadnienia związane z realizacją opracowań projektowych a odnoszące się do teoretycznych podstaw projektowania w elektroenergetyce. Opisano m.in. zagadnienia związane z doбором podstawowych elementów funkcjonalnych sieci przesyłowych w postaci transformatorów i linii przesyłowych oraz aparatury zabezpieczeniowej i łączeniowej, przy uwzględnieniu aktualnych

Książka zawiera zestawienie podstawowych wiadomości niezbędnych na zajęciach laboratoryjnych z tych przedmiotów, ale może być ona również wykorzystana do przygotowania laboratoriów na kierunkach: ochrona środowiska, inżynieria środowiska oraz innych, wymagających podstaw mikrobiologicznych. Zagadnienia przedstawione w książce zawężono do treści bezpośrednio związanych z tematyką zajęć laboratoryjnych prowadzonych

Celem monografii była transformacja koncepcja hierarchii reakcji konsumenta na hipermedialne środowisko strony WWW. Podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o cechy strony WWW, które pomogą w osiągnięciu trzech poziomów reakcji konsumenta tj. poznawczego, emocjonalnego i behawioralnego na kierowany do niego tą drogą komunikat. Szukane cechy wyłoniono na podsta-

wie własnych badań empirycznych z udziałem ekspertów oraz na podstawie analizy literatury z zakresu e-marketingu.

Anna Błach, Piotr Dudzik

Wybrane definicje i konstrukcje geometryczne. Planimetria i stereometria.

Wyd. I, 2010, 15 zł, s. 133

W opracowaniu przedstawiono w przystępny sposób wybrane definicje i konstrukcje, dotyczące geometrii dwu- i trójwymiarowej.

Zaletą wydania jest duża liczba ilustracji oraz stosowanie symbolowego zapisu konstrukcji.

Opracowanie przeznaczone jest dla studentów szkół technicznych oraz uczniów szkół średnich.

Studenti znajdują tutaj pomoc w czasie nauki niektórych przedmiotów podstawowych, np. geometria wykreślna, grafika inżynierska, rysunek techniczny.

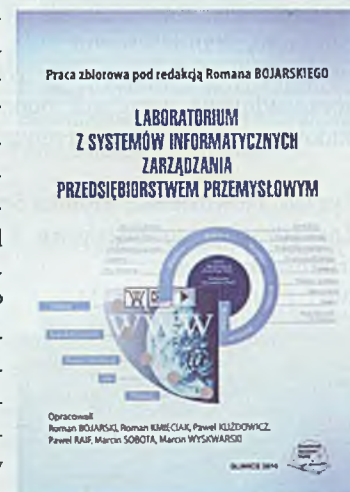
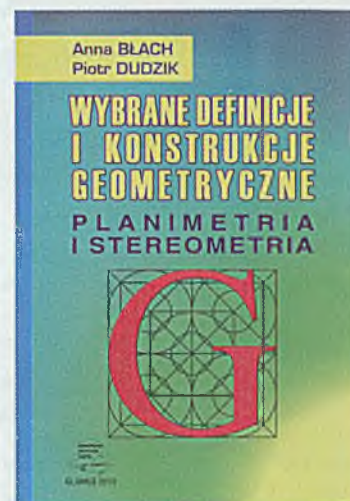
Roman Bojarski (red.)

Laboratorium z systemów informatycznych zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym.

Wyd. I, 2010, 35 zł, s. 245

Podręcznik wprowadza podstawowe pojęcia odnoszące się do zintegrowanych systemów zarządzania przedsiębiorstwem, a następnie omawia w szerokim zakresie standard MRPII oraz charakterystykę systemów ERP i ERP II, które stanowią ewolucyjne rozwinięcie tego standardu. Na bazie tych teoretycznych podstaw zaprezentowano serię powiązanych ze sobą ćwiczeń laboratoryjnych w systemie informatycznym o nazwie proALPHA® należącym do klasy ERP II. Instrukcje laboratoryjne zawierają szczegółowe procedury przeprowadzania ćwiczeń, zgodnie z ideą zarządzania procesowego.

Podręcznik adresowany jest głównie do studentów uczelni technicznych i ekonomicznych o kierunku zarządzanie przedsiębiorstwem, a także do osób, które interesują się zagadnieniem zarządzania i chciałyby swoją wiedzę pogłębić w zakresie praktycznych aspektów systemów informatycznych klasy ERP.



Henryk Foit

Indywidualne, konwencjonalne źródła ciepła.

Wyd. I, 2010, 41 zł, s. 323



Celem podręcznika jest całościowe objęcie problematyki budowy i funkcjonowania konwencjonalnych, indywidualnych źródeł ciepła, zapoatrujących w ciepło głównie wodne instalacje centralnego ogrzewania i układy przygotowania wody użytkowej.

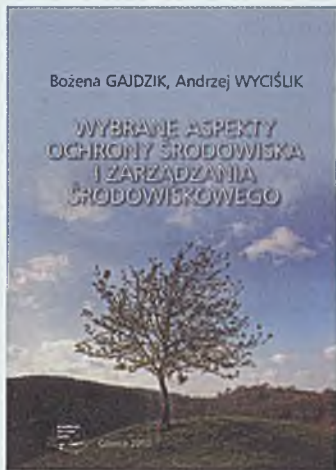
Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów inżynierii środowiska na uczelniach technicznych. Mogą z niego korzystać słuchacze podobnych kierunków kształcenia oraz inżynierowie i technicy w projektowaniu, wykonywaniu i eksploatacji instalacji grzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów inżynierii środowiska na uczelniach technicznych. Mogą z niego korzystać słuchacze podobnych kierunków kształcenia oraz inżynierowie i technicy w projektowaniu, wykonywaniu i eksploatacji instalacji grzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Bożena Gajdzik, Andrzej Wyciślik

Wybrane aspekty ochrony środowiska i zarządzania środowiskowego.

Wyd. II, 2010, 32 zł, s. 227



Podręcznik przedstawia istotne zagadnienia z zakresu ochrony środowiska i zarządzania środowiskowego. Omówiono w nim systemy oparte na normie PN – EN ISO 14001:2005, dyrektywie EMAS i strategii „Czystszej Produkcji”. Publikacja przeznaczona jest dla studentów uniwersytetów i politechnik, którzy mają specjalizacje w zakresach: zarządzania i inżynierii produkcji, inżynierii środowiska, ekologii lub zagospodarowania odpadów.

Krzysztof Gasidło

Kierunki przekształceń przestrzeni przemysłu.

Wyd. I, 2010, 16 zł, s. 143



Monografia jest próbą przedstawienia i omówienia społecznych, ekonomicznych, technologicznych i środowiskowych determinant zmian przestrzeni przemysłu. Pokazano ich różnicowany i współzależny wpływ na kierunki przekształceń przestrzeni przemysłu. Opisano jak te nowe rodzaje i formy przemysłu wchodzi w różniące się od tradycyjnych relacje z terenami mieszkaniowymi, centrami miast, terenami rekreacyjnymi.

Jacek Izydorczyk

Analiza niejednorodnej linii transmisyjnej w środowisku SPICE.

Wyd. I, 2010, 30 zł, s. 223



Monografia została poświęcona opracowaniu metody analizy z wykorzystaniem typowego symulatora obwodów niejednorodnej linii transmisyjnej, w której rozchodzą się mody quazi-TEM. Rozwiązanie problemu podzielono na trzy części: sprowadzenie analizy niejednorodnej, bezstratnej linii transmisyjnej o liniowym profilu zmian impedancji; opracowanie modelu obwodowego odcinka niejednorodnej linii transmisyjnej o liniowym profilu impedancji; uzupełnienie modelu o elementy, których parametry zależą od częstotliwości w celu modelowania zjawiska naskórkowego.

Izabela Jonek-Kowalska, Marian Turek

Metodyka pracy badawczej w naukach ekonomicznych dla inżynierów.

Wyd. I, 2010, 18 zł, s. 107



W monografii poruszono kwestie konieczności ciągłego udoskonalania metodologii pracy badawczej w naukach ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk o zarządzaniu. W tym celu określono zasady i ramy procesu badawczego oraz zdefiniowano podstawowe instrumentarium badawcze.

Izabela Jonek-Kowalska,

Marian Turek,

Koncentracja przedsiębiorstw przemysłowych. Przyczyny – przebieg - efekty

Wyd. I, 2010, 18 zł,

s. 147



Publikacja porusza problem koncentracyjnych związków przedsiębiorstw. W części teoretycznej scharak-

teryzowano i sklasyfikowano koncentracyjne relacje przedsięwzięć. Zidentyfikowano także ich efekty. W Części doświadczałnej przedstawiono procesy koncentracji przedsięwzięć w polskiej gospodarce w ujęciu holistycznym. Przedstawiono także studium przypadków odnoszące się do koncentracji Farm Food S.A. – Sokolów oraz utworzenia Kompanii Węglowej S.A.

Ewa Krzeszowska, Iwona Machłajewska

Historyczne kolekcje fauny miocenijskiej ze zbiorów Muzeum Geologii Złóż na Wydziale Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Wyd. I, 2010, 18 zł, s. 147

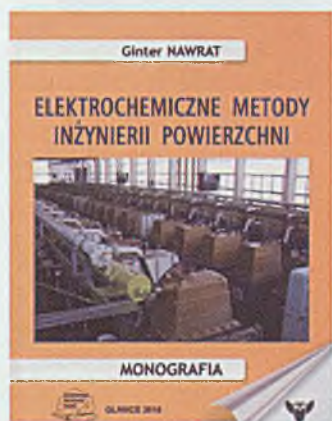


W pracy opisano kolekcje fauny miocenijskiej pochodzącej ze stanowisk paleontologicznych Górnego Śląska, Wołynia i Podola, okolic Wiednia i Limburgii. Opracowane kolekcje składają się głównie z dobrze zachowanych skamieniałości mięczaków (małżów, ślimaków i łódkonogów) zaopatrzonych w historyczne metryczki, dokumentujących ich pochodzenie.

Ginter Nawrat

Elektrochemiczne metody inżynierii powierzchni.

Wyd. I, 2010, 38 zł, s. 323



Monografia zawiera wyniki badań nad elektrochemicznymi metodami obróbki powierzchni wybranych stopów metali przejściowych. Przedstawiono w niej wyniki badań nad obróbką powierzchniową implantów metalowych i stopów żarowytrzymałych oraz badań nad wytwarzaniem katod o niskim nadpotencjale wydzielania wodoru i elektrod tlenkowych, stosowanych głównie jako anody w procesie wydzielenia chloru.



Jan Szlązak
Metody obliczania rozprętu powietrza i rozkładu stężenia metanu w zrobach ścian zawałowych. Przykłady wykorzystania.

Wyd. I, 2010, 23 zł, s. 135

Monografia zawiera wyniki wieloletnich badań na temat przepływu powietrza przez zroby zawałowe ścian. Zamieszczono opracowane modele przepływu powietrza i metanu. Podano

także równania opisujące te przepływy oraz ich numeryczne rozwiązania. Dużo miejsca w monografii poświęcono systemowi przewietrzania ścian. Monografię zilustrowano licznymi tablicami i rysunkami a także przywołano bogata bibliografię.

Jan Ślusarek

Rozwiązania strukturalno-materiałowe balkonów, tarasów i dachów zielonych.

Wyd. II, 2010, 10 zł, s. 91

Podręcznik stanowi próbę syntezy zagadnień materiałowych, konstrukcyjnych i technologicznych związanych z realizacją balkonów, tarasów i dachów zielonych. W podręczniku sformułowano ogólne wymagania stawiane balkonom, a także przedstawiono autorską koncepcję, która ułatwia, jak się wydaje, zaprezentowanie współczesnych rozwiązań materiałowych tych



konstrukcji. Zamieszczono również wiele rysunków i fotografii. Publikacja może być przydatna inżynierom budowlanym, architektom, a także pracownikom naukowo-dydaktycznym oraz studentom Wydziałów Budownictwa i Architektury.

Magdalena Żmudzińska - Nowak

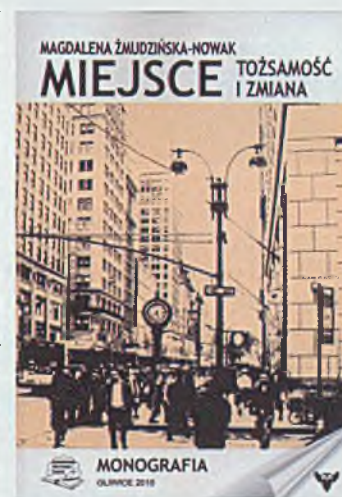
Miejsce. Tożsamość i zmiana.

Wyd. I, 2010, 36 zł, s. 215

Praca poświęcona jest miejscu i jego tożsamości w obliczu zmian zachodzących we współczesnym świecie. U podstaw podjęcia tematu legła wiara, iż poprzez świadome działanie w celu ochrony wartości miejsc zdolni jesteśmy stawić czoła procesom globalnej homogenizacji przestrzeni.

Praca poszukuje odpowiedzi na następujące pytania:

- Co to jest miejsce?
- Czym jest tożsamość miejsca?
- Jaka jest kondycja miejsca we współczesnym, skomplikowanym, zmiennym i wieloznacznym świecie?
- Jako ochronić tożsamość miejsca w obliczu globalizacji, powszechnej komercjalizacji i informatyzacji?
- Jak zbudować czy też redefiniować model miejsca, by odpowiadał on wyzwaniom współczesności?



BARBÓRKA 2010

60-lecie Wydziału Górnictwa i Geologii



Dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii prof. Marian Dolipski oraz Prodzekani – Marek Pozzi, Piotr Strzałkowski, Piotr Sobota i Roman Pilorz



Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik



W uroczystości wzięło udział wielu znamienitych gości



Nowy Honorowy Profesor Politechniki Śląskiej Pedro Riesgo Fernandez



Tradycyjny „skok przez skórę”



Występ Akademickiego Zespołu Tańca „Dąbrowiaczy”



Akademia Barbórkowa była centralnym punktem obchodów 60-lecia Wydziału Górnictwa i Geologii

65-lecie Akademickiego Chóru Po

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Śląskiej

P.4492/10

Druk: Drukarnia Gliwice, ul. Zwycięstwa 21, tel. 230 49 50

65
LAT
AKADEMICKIEGO
CHÓRU
POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

